№ 19 — Rocznik XIII. Wtorek, 24 stycznia 1871.

Odpowiedzialny za redakcyą
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Wilhelmowski No. 5.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedaja się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr (incl. tłom.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą zniszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy" we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłat Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer II. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Bilku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniadecki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smiglu: T. Radkiewicz

Uprasza uprzejmie o spieszne nadsyłanie sprawozdań z ważnych zgromadzeń wyborczych
Redakcya.

POZNAŃ, 23 stycznia.

Po walkach od 15 do 19 stycznia pod Paryżem, Belfortem i St Quentin nastała znów chwilowa cisza. Wojska jenerała Trochu cofnęły się 20 b. m. przed południem z stanowiska pod Mont Valérien napowrót do stolicy, nie uzyskawszy od głównéj kwatery niemieckiéj żądanego 48 godzinnego zawieszenia broni celem pogrzebania poległych. Baterye pruskie rozpoczęły 21 ostrzeliwanie warowni St Denis.

Armia jenerała Faidherba poniosła 19 b. m. stanowczą klęskę. Wieczorem dnia tego zdobyli Prusacy szturmem dworzec w St. Quentin, w skutek czego Francuzi zmuszeni byli opuścić to miasto, przyczém wpadło w ręce jenerała von Goebena 9000 nierannych i 2000 rannych jeńców. Jenerał Faidherbe cofnął się wszakże dość szczęśliwie aż do twierdz Valenciennes, Douai i Cambrai. Pan Gambetta pospieszył do Lille, by być obecnym reorganizacyi pobitéj armii północnéj.

Załoga Belfortu zrobiła w nocy z 20 na 21 wycieczkę, została przecież wypartą z wsi Perouse i lasków Taillis i Baily. Jenerał Tresckow wszakże przyznaje, że zwycięstwo okupił dość znacznemi stratami.

Dokąd skierował Bourbaki swój odwrót, niewiadomo. Przecież dzienniki niemieckie oczekują, że niebawem znów przyjdzie na wschodzie do nowego starcia, tém bardziéj, że jenerał Manteuffel objął już naczelne dowództwo nad armią południową i w pospiesznych marszach dąży z 2 i 7 korpusem ku Belfortowi.

Jenerał Chanzy otrzymał posiłki i znów zamierza, jak donoszą z Bordeaux, przejść do kroków zaczepnych. Wiedzie on z sobą liczne stada wołów, które, w razie pomyślnego rezultatu jego działań, mają być wprowadzone do Paryża.

Pan Favre udaje się w tych dniach przez Belgią do Londynu na konferencyą w sprawie rosyjsko-wschodniéj. Pan Gambetta zjedzie się z swym kolegą w Brukseli, by się z nim porozumieć co do dalszych postanowień rządu obrony narodowéj.

W Londynie przysposabiają liczni przyjaciele Francyi manifestacyą na przyjęcie francuskiego ministra spraw zagranicznych.

W téj chwili otrzymujemy za pośrednictwem biura Wolffa telegram następujący:

Bordeaux, 22 stycznia. Rząd ogłasza następujące wiadomości: Dole obsadzili Prusacy. Z Dijon donoszą z dnia 21 b m. o godzinie 10½ wieczorem: Dziś rano o godzinie 8 rozwinął się zacięty bój w pobliżu Dijon, mianowicie pod wsiami Daix, Norges, Fontaine i Talout St. Seine (?). Ze strony francuskiéj walczyły oddziały Bosaka, Ricciotego i Menotiego Garibaldego z licznym nieprzyjacielem. W ogóle utrzymały wojska francuskie swe stanowiska, przecież ze znacznemi stratami. Zdaje się, że ze strony pruskiéj bił się pomorski korpus. Ponieważ przednie straże obu wojsk stoją tuż obok siebie, przeto oczekiwać należy ponownego w dniu jutrzejszym (22 bm) starcia.

---

* **W sprawie wyborów** jeszcze raz pozwolimy sobie na tém miejscu przypomnieć, iż termin wyłożenia list wyborczych kończy się dnia 26 bm. Zaledwie więc parę dni pozostaje do sprawdzenia ich. Spodziewamy się, iż wszędzie już czynność ta przez mężów zaufania kompletnie dopełnioną została. Gdyby jednakże gdziekolwiekbądź zaniedbano jéj, w takim razie z tych pozostałych jeszcze paru dni skorzystać należy. Organizacya wyborcza zapewne wszędzie jest już ukończoną; mężowie więc zaufania powinni zająć się porównaniem list wyborczych z uprawnionymi do głosowania wyborcami w ich dzielnicy zamieszkałymi, a jak tylko dostrzegą pominięcie ktoregokolwiek wyborcy, postarać się powinni natychmiast o wpisanie jego nazwiska. Żaden głos nasz nie może być uronionym, jeden głos bowiem stanowi nieraz o naszéj wygranéj lub porażce. Nie dopuśćmy, aby z winy naszéj, przyszłe wybory tak fatalnie się skończyły, jak dopiero co minione. Jeśli zaś każdy spełni swój obowiązek, to można być pewnym, że narodowość nasza na sejmie Rzeszy będzie odpowiednio do swéj liczebnéj ilości reprezentowaną. Na dziś więc najważniejszym obowiązkiem jest sprawdzenie, i gdzie tego zajdzie potrzeba, uzupełnienie list wyborczych; do obowiązku tego wszystkich zachęcamy. Wybory, jeśli rezultat ich ma być dla nas pomyślny, wymagają wiele pracy, wiele trudu i zabiegów, nie szczędźmy ich!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcy sądu apelacyjnego Schultz w Raciborzu, udającemu się na stan spoczynku, nadać tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 21 stycznia.

(Listy wyborcze. — Podział powiatu na okręgi wyborcze. — Statystyka abituryentów w gimnazyach Wielkiego Księstwa Poznańskiego. — Potrzeba uniwersytetu w Poznaniu.)

(*m*) Zwracamy uwagę mieszkańców miasta Śremie i powiatu na to, że listy wyborcze, zawierające nazwiska wyborców, wyłożone są od zeszłego czwartku dnia b. m. w biurach magistrackich po miasteczkach, a w urzędach sołeckich po wsiach, i że mogą być przeglądane przez ciąg siedmiu dni, to jest aż do czwartku dnia 26 b. m. Obowiązkiem przeto każdego wyborcy jest przekonać się, czy nazwisko jego znajduje się umieszczone w wyłożonym wykazie. Skoro wyborca nazwiska swego we wykazie nie znajdzie, powinien natychmiast upomnieć się u władzy, ażeby go do listy wpisano. Tylko wyborcy, we wykazie umieszczonemu, wolno będzie w terminie wyborów powszechnych do parlamentu rzeszy niemieckiéj oddać głos na kandydata polskiego. Ktoby przeto teraz się nie dopilnował i w liście był opuszczony, ten późniéj utraci prawo głosowania na posła i ściągnie na siebie zarzut obrzydliwéj opieszałości w wypełnieniu świętego obowiązku obywatelskiego. Cały powiat podzielono na 113 okręgów wyborczych. Siedm miasteczek powiatowych tworzy ośm okręgów wyborczych, z których dwa przypadają na Śrem, a po jednym na Bnin, Kórnik, Dolsk, Jaraczew, Mosinę i Książ. W nowomiejskim okręgu wyborczym naszego miasta, wybierającym w sali magistrackiego biura, mianowano przewodniczącym aptekarza Pomorskiego, a zastępcą kupca Józefa Schreibra; w staromiejskim okręgu zaś, wybierającym w budynku szkoły żydowskiéj, będzie przewodniczącym kupiec Goltmann, a zastępcą murarz Schmidt. Sto pięć obwodów wyborczych przypada na wsie i dominia.

Według urzędowych dat statystycznych było w roku 1869 jedenaście gimnazyów w naszém Księstwie, i to dwa w Poznaniu, a po jedném w Bydgoszczy, Lesznie, Krotoszynie, Międzyrzeczu, Śremie, Ostrowie, Gnieźnie, Inowrocławiu i Pile. Z tych w sześciu gimnazyach odbywał się dwa razy popis dojrzałości, w dwóch tylko na Wielkanoc, w dwóch tylko na święty Michał, a w jedném wcale go nie było. Z ekstraneuszami odbył się popis w trzech gimnazyach dwa razy do roku, w jedném tylko na święty Michał, a w siedmiu wcale go nie było. Zgłosiło się do egzaminu na Wielkanoc 55 uczniów i 14 ekstraneuszy, na święty Michał 94 uczniów i 19 ekstraneuszy, ogółem 149 uczniów i 33 ekstraneuszy. Z téj liczby odstąpiło od egzaminu 13 uczniów i 7 ekstraneuszy, oddalono od popisu 14 uczniów i 7 ekstaneuszy, ukończyło zaś popis 122 uczniów i 19 ekstraneuszy. Z egzaminowanych złożoło popis 120 uczniów i 10 ekstraneuszy, przepadło zaś dwóch uczniów i 9 ekstraneuszy. Dwóch z nich nie miało lat 17, jedenastu miało 17 lat, 18 miało 18 lat, 29 miało 19 lat, 28 miało 20 lat, 32 uczniów i 10 ektraneuszy liczyło przeszło 21 lat. Naukom uriwersyteckim poświęciło się 99 uczniów i 8 ekstraneuszy, nie oddało się studyom uniwersyteckim 21 uczniów i 2 ekstraneuszy. Na krajowe uniwersytety poszło 94 uczniów i 8 ekstraneuszy, na zagraniczny 5 uczniów. Poświęciło się teologii katolickiéj 23, ewanielickiéj 5, prawu 22 abituryentów i 1 ekstraneusz, medycynie 29 abituryentów i 3 ekstraneuszy, filologii i filozoffi 10 abituryentów i 4 ekstraneuszy, matematyce i naukom przyrodniczym 9. Z tych, co nie poszli na uniwersytet, wstąpiło do wojska na awans 9, poświęciło się rządowemu budownictwu 4, leśnictwu, cłowemu i pocztowemu zawodowi 3, ekonomicznemu i przemysłowemu zawodowi 5 abituryentów i dwóch ekstraneuszy. W roku 1868 było aspirantów dojrzałości: 170 uczniów i 13 ekstraneuszy, abituryentów 115 uczniów i 6 ekstraneuszy, więc w roku 1869 było 5 abituryentów uczniów i 4 ekstraneuszy więcéj, a 21 aspirantów dojrzałości mniéj. — Powyższe cyfry pokazują najlepiéj, że dostatecznym jest materyał, z któregoby się liczba słuchaczy na przyszłym uniwersytecie poznańskim rekrutować mogła; że pod względem liczby akademików egzystencya tego uniwersytetu byłaby zapewnioną, iż uniwersytet ten, którego dotąd nasze Księstwo jest pozbawione, pod względem liczby uczniów nie należałby bynajmniéj do ostatnich uniwersytetów monarchii pruskiéj.

Drezno, 20 stycznia.

(Kronika bieżących wypadków. — Teatr amatorski. — Nie ma zabaw. — Odczyty. — Harmonie ekonomiczne, tłómaczone przez p. Ewelinę Ahrens. — Dokończenie sprawozdania z odczytu ks. Respądka.)

(X) Nie wiele szczegółów politycznéj natury mam wam do doniesienia. Nowo utworzone cesarstwo przeszło, rzec można, bez najmniejszego wrażenia. Na wojnie, na krwawych zapasach toczących się pod Paryżem, skupia się cała uwaga tutejszych mieszkańców, których coraz mocniéj dusi pragnienie pokoju. W obec tego pragnienia z pewną przyjemnością przypatrują się zniszczeniu Paryża i cieszą się, że po gruzach i po kałużach krwi dojdą do wytchnienia. Takie więc uczucie bezmyślnego egoizmu zabija wszelkie szlachetniejsze popędy. Smutna rzecz, jakie to dziwne objawy przedstawia natura ludzka, o któréj szlachetności nie raz tak szeroko nam prawią.

Tu wszyscy są zdania, że po upadku Paryża koniec wojny. Wedle nas istne to złudzenie. Ze wszystkiego bowiem, co widzimy i czytamy o Francyi, twierdzić można, że po wzięciu Paryża, wojna daléj toczyć się będzie aż do zupełnego wyczerpnięcia się jéj sił, bo nie mamy odwagi powiedzieć, aż do jéj zwycięstwa. Cokolwiekbądź nastąpi, tymczasem zaś zaznaczyć wam muszę, że pogłoski o niesnaskach pomiędzy tutejszym następcą tronu a główną kwaterą, uporczywie się utrzymują, co więcéj zapewniają, że król tutejszy, dla uciszenia sporu, już od tygodnia bawi w Wersalu. Dzienniki milczą w tym względzie, a co do mnie choć wam się to dziwném wyda, nie umiem wam jednak powiedzieć, czy wieść ta prawdziwa lub zmyślona. Przyczyna tych nieporozumień wedle tego co tu mówią, jest następująca: Po zajęciu Mont-Avron posłano królewiczowi saskiemu artyleryą pruską. Królewicz odprawił ją, mówiąc, iż tę, jaką posiada, tj. saską, uważa za dostateczną. Wskutek tego, z głównéj kwatery przysłano mu dwóch jenerałów, którzy zażądali, aby im przedstawił plany dalszych swych działań wojennych. Książę odprawił ich ostro, oświadczając, że jako dowódzca tylko z królem Wilhelmem, to jest naczelnym dowódzcą znosić się w téj mierze może; naczelny wódz krok ten jego miał zgromić surowo, — wskutek czego książę odjął szpadę i oddał ją wodzowi, mówiąc, iż daléj służyć nie może i wraca do Saksonii. Całe wojsko stanęło po jego stronie, mają więc je pomiędzy pruskie oddziały wcielić, a tymczasem korpus armii XII rozwiązać.

Jeszcze jedno: dzienniki tutejsze od pewnego czasu przemawiają gorąco za związkiem Prus z Moskwą i wyliczają przytém skrętnie zasługi téj ostatniéj wyświadczone, w obecnéj wojnie Prusom. Widocznie taki odebrały rozkaz z góry, bo wszystkim wiadomo, że zwłaszcza Constitutionnelle Ztg, stoi pod wyłącznemi rozkazami kanclerza Związkowego.

Tyle powiedziawszy o tutejszych sprawach przechodzę do naszego maluczkiego światka polskiego: W niedzielę tutejsze Towarzystwo polskie daje w sali Meinholda teatr amatorski na cel dobroczynny. Grać będą trzy komedye, a pomiędzy innemi: Pierwéj poznaj nim pokochasz.

Bali publicznych, które dawniéj jednych weselem i radością napełniały, a innych znów niepomiernie irytowały, w tym karnawale nie będzie. Różne temu przyczyny, najprawdziwszą jednak brak nóg do walcowania. Mówią wprawdzie coś i o powszechnéj żałobie — smutku — wszystko to prawda — ale rzecz to nie nowa— bo dla nas żałoba i smutek już co najmniéj od kilku lat istnieją.

Po odczytach na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, jakie w końcu r. z. miały miejsce, z początkiem postu, mają się zacząć odczyty uorganizowane przez Towarzystwo Przemysłowe. W odczytach, tych o ile wiadomo, wziąć mają udział: J. I. Kraszewski, Engeström i Czesław Pieniążek, oraz, jak wieść głosi, jeszcze dwóch innych po za miejscowych.

Oficyna J. Kraszewskiego zawsze czynna — pomiędzy innemi w tych dniach wyszedł z niéj ostatni (6) zeszyt Harmonii Ekonomicznych Bastiata, tłómaczonych p. Ewelinę Ahrens. Tym więc sposobem ukończonym został przekład tego szacownego dzieła. O zaletach przekładu pisać wam nie będę, bo już tyle razy o tém rozwodziłem się. Jedno tylko podniosę: oto wytrwałość tłómacza. Dzięki téj wytrwałości, literaturze naszéj przyswojone zostało jedno z najszacowniejszych dzieł traktujących o ekonomii. A skoro do końca doprowadzoném zostało, to spodziewać się należy, że publiczność nasza zechce się bliżéj z niém poznajomić. O ile mi wiadomo, główny skład jego znajduje się w drukarni p. Kraszewskiego. Z drukarni jego wyszło także co tylko bardzo ozdobne pośmiertne dzieło p. Tyszkiewicza: Wilia i jéj brzegi.

Wreszcie podaję wam w końcu dalsze sprawozdanie z odczytu ks. Respądka, którego początek w przeszłéj méj korespondencyi podałem.

Dawszy definicyą ojczyzny, mówił daléj prelegent, iż jéj prawno-politycznym wyrazem jest niezależne państwo; jéj naturalnym pokładem dziedziczna ziemia a robotnikami wolni obywatele. Kto musi we własnym domu patrzeć na poniewieranie praw swojego serca, swojego sumienia, swoich ołtarzy i całéj swojéj historyi, ten jest wygnańcem u siebie i chodzi w jarzmie najgorszéj niewoli, bo w jarzmie niewoli ducha, jaka niedozwala człowiekowi spełnić jego moralnego przeznaczenia.

Ojczyznę, ciągnął daléj — należy miłować nadewszystko, aby zaś mieć miłość ku niéj, potrzeba siły potężniejszéj od honoru i prawa. Siłą tą jest religia — a nadewszystko religia Jezusa Chrystusa. Prawdą jest, powiada prelegent, że najprzedniejszą i najwyższą sprawą chrześciaństwa jest sprawa nieba; prawdą jest, że religia Chrystusa nieogranicza się ani miejscem, ani czasem, ani narodowością, że jest religią ludzkości. Lecz cóż to za logika, która ztąd pragnie wyciągnąć wniosek, że religia chrześciańska, jako prawda niebieska i prawda ludzkości, nie wchodzi w styczność ani z miejscem, ani czasem; że jéj narody, ich właściwości i usposobienia, ich czyny i byt są obojętne? Czyż dla tego słońce, oświecające z odległéj wysokości całą ziemię, nie oświeca na niéj i pojedyńczych przedmiotów. Religia nasza niezapomina o nikim i o żadnym stósunku. Ludzkość bowiem składa się z pojedyńczych osób, rodzin i narodów. Te odrębne kształty życia zakreślił sam Stwórca. „Co zaś Bóg Stworzyciel do bytu powołał, tego Bóg Odkupiciel nie znosi." Chrześciaństwo nie może zapoznawać tego, bo chcieć ludzkości a nie chcieć człowieka, rodziny i narodów, to tak samo, co chcieć ogrodu a zaniedbywać w nim pojedyńcze drzewa. Chcieć znów ludzkości z człowiekiem i rodziną bez odrębnych cech narodowych, to albo chorobliwe marzenie ideologów albo kosmopolityczny demagogizm, który bądź w koronie, bądź w bluzie dąży pod pozorami chrześciańskiego braterstwa do szerokiego wszechwładztwa przemocą i kosztem bliźniego, wywracając porządek prawa przyrodzonego i objawionego.

Religia zabezpiecza godność a tém samém wolność człowieka na ziemi. Na wolności polega jego wartość. Kto wydziera ją człowiekowi, ten zabija go moralnie.

ZAGADKI.

Obrazy współczesne

przez

B. Bolesławitę.

Część II.

Tom I. (III).

(Ciąg dalszy. Zobacz No. 12, 13, 16 i 18.)

Wszystko to działo się po za plecami jenerała, który o niczém nie wiedział, zdał on siebie i cały kierunek losów swych na Maryą, posłusznym był jéj jak istota pozbawiona woli i nie pragnąca jéj odzyskać.

Po kątkach płakała kobieta mimo swéj dumy i męstwa, mężowi jednak okazywała zawsze jeśli nie wesołą, to spokojną twarz...

Jednego wieczora gdy siedzieli na balkonie w Crocellach, patrząc na płonący Wezuwiusz i cicho szemrzące morze... Marya odezwała się:

— Wszystko to bardzo piękne... ale kiedy się nie ma własnego kraju — obcy najpiękniejszy znuży wreszcie... nie znajdujesz, że moglibyśmy ruszyć gdzieś indziéj, gdzieś daléj, gdzie może nie byłoby tak czarownie, ale téż nie tak samotnie i gdzie proza życia odwiodłaby od snów i marzeń niebezpiecznych?

— Ale dokądże i jak jechać? — zapytał obojętnie jenerał—ja już nie wiem, choć mi to wszystko jedno...

— Neapol z całą swą pięknością trochę przybrukaną — rzekła Marya — nie jest stolicą europejską... nie ma w niém towarzystwa... są przyjezdni i malkontenci pozamykani... Wiesz co? a gdybyśmy... pojechali choćby do Wiednia? ztamtąd o trzy kroki jest kawałek twéj kochanéj Polski, w któréj już byłbyś jak w domu.

Jenerał spojrzał zdziwiony i drgnął.

— Myśliż, że to możliwe? — zapytał.

Jenerałowa uśmiechnęła się.

— Najzupełniéj—odpowiedziała, przysuwając się. — Nie weźmiesz mi tego za złe, gdy ci się przyznam, żem pewne wstępne poczyniła starania i kroki... Mam tę pewność, że nas z Wiednia nie wygnają... a ztamtąd... pojedziemy na zwiady do Krakowa i Lwowa, i... wszak nas nic nie wiąże, siądziemy tam, gdzie się nam zda lepiéj a wygodniéj...

— Dobrze — wybornie, rzekł Stanisław, wstając z krzesła — w istocie mnie nic nie pozostało nad to, by sobie szukać wygody i spokoju... nie mam obowiązków, jestem jakby umarłym, nie mam ojczyzny, nie mam zawodu.

— A! dość! cicho! cóżem ja winna i czym ja winna temu? — przerwała Marya.

Stanisław zwrócił się żywo i pochwycił ją za ręce.

— O! Maryo moja droga — rzekł — nie przypuszczajże nawet we mnie téj myśli niewdzięcznéj. Z całego narodu twojego tyś może jedną istotą wybraną, coś kochać i poświęcić się umiała. Sądziszże, iż ja nie pojmuję ciebie, nie umiem cenić serca i nie klękam w duszy przed ofiarą twoją? Milczę... bo słów nie ma na uczucie poszanowania, jakie mam dla ciebie... Ty jedna mogłaś mnie z Rosyą przejednać...

— Jeszcze raz — chwytając go obu rękami za szyję, zawołała Marya — jeszcze raz — cicho! mój drogi! dosyć tych kadzideł. Najmilszém dla mnie byłoby cię widzieć szczęśliwszym... Mam jakieś przeczucie, że czas się nam zbliżyć do kraju — jedźmy...

— Jedziemy! — zawołał jenerał z uśmiechem dobréj wróżby — jedziemy — posłuszny memu komendantowi... jestem już gotów do drogi, pozwolisz mi tylko Maryo pójść pożegnać grób biednego wygnańca. Wezuwiusz i ten sen Caprei na widnokręgu i turkusowe morze... i wszystko, co tu tak uroczo było piękne... potém w drogę!! Ale tu — dodał — na tém wygnaniu można było pozostać samotnemu z założonemi rękami, obojętnym na stronie... tam, trudniéj mi daleko będzie nie mięszać się do życia, nie zamarzyć o jakiémś współdziałaniu? Mam się li tam zjawić jako Stanisław Zbyski, czy jako Melchior Szarliński? A jeśli w Melchiorze poznają Stanisława?

— No — dosyć przypuszczeń... dosyć tych postrachów.. jedziemy! — zawołała Marya — a co nas spotka? możnaż zgadnąć—? W każdym wypadku będziemy musieli radzić sobie... Przewidywania są zawsze próżne, bo nikt albo tak jak nikt nie odgadł nigdy jutra... Nie mamy w Wiedniu znajomych... a jeśli się nawiną?... zobaczymy, co począć z sobą i z nimi...

Następny dzień poświęcony był pożegnaniom, w których łagodny smutek mięszał się z jakiémś weselem. Ludzka to rzecz pragnąć czegoś nowego i dusze najbardziéj wypróbowane a odczarowane jeszcze się ku niemu rzucają, z nadzieją nadziei.

Dzień był prześliczny znowu, a przejażdżka na Campo Santo jest jedna z najmilszych wycieczek w Neapolu... Po drodze spotkali małą trumienkę dziecięcą obwieszoną kwiatami i skromną, zamykającą zwłoki starca, który już tak przeżył swoich i siebie, iż się go pozbywano z obojętnością... Ludzie, rodzina, idąca za trumną, przybierała miny smętne gdy ujrzała obcych, ale wyminąwszy ich gwarzyła wesoło aż do obojętności.

Ciągnąc się tak powozem pod górę dosyć wolno, jenerałowa ujrzała pieszo idącego, widocznie turystę, w zaniedbanym stroju człowieka, który, obcym będąc, nie dba za kogo wzięty zostanie. Był średniego wieku, śniady, ogorzały a typ jego twarzy uderzył Maryą Pawłownę charakterem przypominającym jéj ludowe fizyonomie w Moskwie spotykane. Małe, czarne, żywe i ruchawe oczki, nos nieco zadarty, szczęki wydatne, ironiczny ust uśmieszek... zapowiadały człowieka gorącego temperamentu, namiętnego a spragnionego życia... oglądał się, patrzał, stawał, chciał niby pochwycić sobie wszystko, przyswoić a razem wzbraniał się widocznie, by go entuzyazm nie opanował... Dla tego, choć oczyma pożerał, szydersko śmiały mu się usta....

— Patrz Stanisławie — rzekła z cicha jenerałowa, — przsięgłabym, że to ziomek mój. Dawniéj za granicą

Narodowość więc i ojczyznę uświęca sam Bóg, uświęca religia.

Żałuję, iż ramy korespondencyi nie pozwalają mi iść daléj za wątkiem tego pięknego i nader pouczającego odczytu, powiem więc tylko, że w końcu prelegent wykazuje nieszczęścia naszéj ojczyzny, a w nich za jedyny ratunek uważa miłość Chrystusową, mówiąc byśmy walczyli jeno prawdą i sprawiedliwością. A jak Polikrates, tyran wyspy Samos, dla przejednania zawistnego fatum rzucił w morze najkosztowniejszy swój pierścień, tak my rzućmy pomiędzy siebie i lud, rzućmy jeszcze kosztowniejszy tam pierścień, rzućmy pierścień Chrystusowéj miłości, a wygrana po naszéj będzie stronie. Odczyt ten ma być drukowanym w całości i nie długo się na widok publiczny ukazać — sądzę więc, że bliżéj wówczas z nim zapoznać się zechcecie, a ze wszech miar zasługuje na to. Na tém zakończył się szereg odczytów, przez Towarzystwo dobroczynności urządzonych.

PRUSY.

* **Berlin**, 22 stycznia. Izba panów przyjęła na onegdajszém swojém posiedzeniu plenarném budżet państwa na rok 1871. Następnie uchwaliła zgodnie z wnioskami swych komisyi w przedmiocie petycyi kongresu zajmujących się chodowem koni i co do wniosku pana Wedell. Na najbliższe posiedzenie nieoznaczono stałego dnia.

Izba poselska odrzuciła w tym samym dniu wniosek rządowy, dotyczący opłaty podatku od mielenia krochmalu i proszku z ryżu, w myśl referenta odnośnéj komisyi, posła doktora Glasera. Następnie zajmowała się izba petycyami, z których mianowicie znana petycya proboszcza księdza Zabermanna z Tylży o wydanie Moskalom księdza-emigranta i petycya właściciela drukarni Hartunga w Królewcu, dotycząca podatku stęplowego od gazet, ogólne wywołały zajęcie. Obydwie petycye przekazała izba rządowi do uwzględnienia.—Najbliższe posiedzenie plenarne izby poselskiéj odbędzie się dopiero w poniedziałek, dnia 30 stycznia o godzinie 11 z rana. Przyczyną téj przerwy jest ta okoliczność, że marszałek izby, poseł Forckenbeck, i wicemarszałek Köller wyjeżdżają do Wersalu, ażeby wręczyć cesarzowi-królowi uchwalony przez izbę adres. Drugi wice-marszałek, poseł Bennigsen, pozostaje tu, ażeby załatwiać bieżące sprawy. Również i komisye przez ten czas obrabiać będą poruczone im sprawy.

Staats-Anzeiger ogłasza następujące pismo odręczne króla Wilhelma do ministra wojny i marynarki, jenerała Roon, przesłane mu w dniu 9 b. m., w 50-cio letnią rocznicę wstąpienia jenerała do armii pruskiéj:

„Kończysz Pan dziś 50 letnią służbę, na którą spoglądać możesz z dumą i zadowoleniem. Poważna dążność Pańskiéj młodości, najściślejsze wykonywanie obowiązków podczas całéj służby i umysł Pana prawy, rzetelny pozwolił Panu osiągnąć to, co niewielu stało się udziałem: najwyższe posady honorowe w armii i samowiedzę, żeś położył wielkie zasługi dla króla i ojczyzny. Wynurzam Panu serdeczne Moje życzenia w dniu téj uroczystości i dziękuję Mu zarazem gorąco i serdecznie, żeś Mi przez niejeden rok dopomagał, często nawet w bardzo niespokojnych czasach, zawsze wiernie i stale radą i czynem. Życzę Sobie, ażeby Mój portret, który w dniu dzisiejszym dla Pana przeznaczyłem, przypominał Panu, że król Twój zasługi Twoje zawsze wdzięcznéj zachowa pamięci. Oby Kierownik losów nas wszystkich, tak jak Sobie serdecznie tego życzę, udzielił Panu Swego błogosławieństwa i tak łaskawie zrządził, ażebym Ja i armia jeszcze bardzo długo się cieszyli usługami Pańskiemi. Główna kwatera w Wersalu, 9 stycznia 1871. Pana wdzięczny król

Wilhelm."

Doniesienie nadesłane tu drogą telegraficzną o zatwierdzeniu przez bawarską izbę poselską traktatów, tyczących się zjednoczenia Niemiec, było prawdziwą niespodzianką, gdyż każdy, wnosząc z rozpraw téj izby, mniemał, że traktaty, zawarte pomiędzy dyplomatami Prus i Bawaryi, będą odrzucone.

Ze zmianą tytułu króla pruskiego na „cesarza niemieckiego" wszystkie władze adresować mają do króla, jak się dowiaduje Kreutz Ztg. „do J. C. Mości cesarza i króla." Co do innych członków domu królewskiego, tymczasowo królowa tylko nosić będzie tytuł „Cesarzowa-królowa."

Ministrowie zebrali się wczoraj po południu na naradę pod przewodnictwem ministra hrabiego Itzenplitza.

Do Kölnische Ztg. telegrafują: „Odpowiedź rządu luksenburgskiego pod dniem 12 b. m. dana na depeszę kanclerza Związku z dnia 6 b. m. wita z zadowolnieniem zapowiedz Prus, że niemiecki reprezentant w Luksemburgu ma być uwierzytelniony, ażeby zapobiedz dalszym pomyłkom i porozumieć się co do środków zabezpieczenia neutralności luksemburgskiéj." Z obecnego postępowania rządu luksemburgskiego jest zresztą widocznem, że Luksemburg stracił już swoję niezależność.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 21 stycznia. W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzono przed kilku dniami, że mocarstwa neutralne rozpoczęły już umowy co do nowéj akcyi pokojowéj, że tą razą nie obawiają się w ogóle oporu ani ze strony francuskiéj ani pruskiéj, i że nareszcie odroczenie ponowne konferencyi ten miało głównie cel, by zgromadzonym tam dyplomatom podać możność — tymczasowo naturalnie po za konferencyą — wspólnego wystąpienia na mocy osiągniętych w tym względzie u pojedyńczych gabinetów ustępstw. Korespondent tutejszy augsburgskiéj Allg. Ztg, podający powyższą wiadomość, dodaje zarazem, że odkąd koła rządzące tutejsze znajdują się wszystkie w Peszcie, niepodobną jest natychmiastowa téj wiadomości kontrola. Tenże korespondent donosi daléj, że gabinet tutejszy uważał się za obowiązanego do udzielenia rządowi tureckiemu treści wygotowanych dla austryackiego reprezentanta na konferencyach instrukcyi, co tam przyjęto z wyrazem najżywszego zadowolnienia.

Dzienniki tutejsze pełne są znowu doniesień o załatwieniu przesilenia ministeryalnego. Pewném ma być tyle na teraz, że hr. Potocki stanowczo domaga się odpowiedzi na swą prośbę o dymisyą i że mniéj niż kiedykolwiek gotów jest przyjąć polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Tymczasem obiega w kołach tutejszego towarzystwa kredytu gruntowego pogłoska, że prezesowi tegoż instytutu p. Hopfen ma być poruczone prezesostwo w nowym gabinecie.

Więcéj niż ciągniące się już od wielu tygodni przesilenie ministeryalne budzą tu ogólny interes mowy, jakie tych dni przy sposobności obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych miano po części przeciw hr. Beustowi i odpowiedzi jego nad nie. Przytém trudno zsprzeczyć, że polityka zagraniczna hr. Beusta cieszy się w ogóle uznaniem większości delegacyjnéj i że stanowisko kanclerza państwa pewniejszém jest znowu niż kiedykolwiek. Rozdział natomiast pomiędzy stronnictwami w obozie parlamentarnym przedlitawskim zdaje się coraz większe z dniem każdym robić postępy, a od niedawnego czasu spostrzegać się daje obok starego stronnictwa parlamentarnego mianowicie „młode stronnictwo." W związku z agitacyami tego stronnictwa stoją podobno znane demonstracye i rezolucye zgromadzeń ludowych w mieście Ried i Marburgu.

Cesarz przybył tu wczoraj rano na czas krótki a wraz z nim kanclerz hr. Beust, jenerał-adjutant hr. Bellegarde i pułkownik Beck. Hr. Beust już jutro powróci znowu do Pesztu.

WŁOCHY.

* **Florencya**, 19 stycznia. Korespondent tutejszy wiedeńskiéj Presse dowiaduje się z źródła, o którém sądzi, że jest dobrze poinformowaném, iż co do traktowania spraw na konferencyi londyńskiéj najzupełniejsza pomiędzy rządem tutejszym a austryackim panuje zgoda; że daléj jak wie z pewnością, poseł włoski w Londynie p. Cadorna, który rząd swój reprezentować będzie na konferencyi, otrzymał polecenie, aby we wszystkich kwestyach, jakie będą przedmiotem narad konferencyjnych, szedł ręka w rękę z posłem austryackim, a mianowicie popierał wszystkie kroki jego tak w kwestyi Czarnego morza jak żeglugi na Dunaju. Ponieważ zaś rząd austryacki ma sobie zapewnioném poparcie Anglii, i ponieważ i poparcia Prus spodziewać się może, przeto w zupełnym spokoju oczekiwać może uchwały konferencyi londyńskiéj.

Podaliśmy w swoim czasie na tém miejscu okólnik kardynała Antonellego z dnia 8 grudnia. Minister spraw zagranicznych p. Visconti Venosta wydał teraz w odpowiedzi nań również okólnik do dyplomatycznych agentów włoskich za granicą, w którym nie stara się wcale o zbicie zamieszczonych w okólniku kardynała Antonellego oskarżeń, lecz oświadcza tylko, że przesada i kłamstwo, jakie nota ta obejmuje, tak są uderzające, że zupełnie nie ma potrzeby wdawać się w ich zbijanie, ponieważ same rządy najlepiéj zapewne będą mogły ocenić wartość objętych ową notą oskarżeń.

Minister wojny wygotował projekt reorganizacyi armii, który teraz przedłożono senatowi. Senat wybrał dla jego zbadania komitet specyalny, który jenerała hr. Menabreę mianował swym prezesem, a jenerała Pianelli swym sprawozdawcą. Wedle projektu tego dzielić się ma armia włoska na trzy klasy, na armią czynną, rezerwę i obronę krajową (landwerę) a czas służby w każdéj z tych trzech klas oznaczono na lat cztery, tak że obowiązek służby wojskowéj trwać ma lat 12. Koła wojskowe tutejsze chwalą podobno bardzo ten cały projekt, a o jego przyjęciu przez obie izby parlamentu ani wątpić nie można.

Potwierdza się wiadomość, przez nas podana, że, ponieważ rozwiązanie namiestnictwa rzymskiego postanowioną jest rzeczą i ponieważ nie znaleziono jeszcze osobistości, któraby wszystkim w téj mierze wymaganiom rządu odpowiadała, uda się tymczasowo do Rzymu jako komisarz królewski minister robót publicznych p. Gadda i obejmie polityczną administracyą byłego państwa Kościelnego.

Minister skarbu p. Sella przedłożył parlamentowi ugody finansowe z Austryą zawarte. — Król udał się do Turynu, gdzie się pożegna z nową królową hiszpańską, swoją synową, która w tych dniach odjeżdża za małżonkiem swoim do Hiszpanii.

GRECYA.

* Czytamy w Indépendance belge: Wiadomo to powszechnie, jakiéj wrzawy narobił przed rokiem tak w Królestwie Greckiém, jak w Wielkiéj Brytanii i we Włoszech napad rozbójników greckich na podróżnych angielskich i włoskich pod Maratonem i jakie oburzenie wywołało w całéj Europie dokonane na nich morderstwo. Wiadoma także i to, że dla ocalenia nieszczęśliwych turystów zawiązane zostały układy z rozbójnikami za pośrednictwem bogatego Anglika, osiadłego w Eubei, pana Noela. Dzisiaj śledztwo sądowe, wyprowadzone przeciwko sprawcom i wspólnikom tego zamachu na życie bogatych a bezbronnych podróżników, już ukończono zupełnie i pomiędzy osobami najbardziéj skompromitowanemi sądy ateńskie w pierwszym szeregu zamieściły tegoż samego pana Noela wraz z jego służącym, bratem jednego z naczelników bandy, pośredniczącym w negocyacyach. Oskarżeni są oba, pan i sługa, że tajemnie zachęcali bandytów, aby oprócz okupu żądali jeszcze zupełnéj amnestyi, któréj rząd nie mógł w żaden sposób udzielić, i że przez to byli powodem śmierci podróżników, będących w niewoli u bandytów. Pan Noel, który z początku po ułożeniu przeciwko niemu aktu oskarżenia, przez ucieczkę ratował się od aresztowania, następnie sam się stawił przed władzą sądową. Przyjaciele jego w Anglii utrzymują, że uknuto tutaj przeciwko niemu haniebną intrygę, a poseł angielski w Atenach, pan Erskine, podał rządowi w jego obronie memoryał, w którym wskazuje niedokładności przeprowadzonego śledztwa i wyraźną stronność przeciwko panu Noelowi. Dzienniki greckie znowu z wielkiém oburzeniem odpowiadają, że już dopuszczenie prawników angielskich do asystowania śledztwu było przeciwne postanowieniom kodeksu kryminalnego greckiego, a wystąpienie posła angielskiego jest nowém jeszcze mieszaniem się rządu angielskiego do spraw wewnętrznych kraju, które nie powinno być przez rząd cierpiane. Po czyjéj tu stronie prawda, trudno w obec wzajemnych a sprzecznych zarzutów rozpoznać, ale w tém wszystkiém to tylko jest pewném, że śmierć turystów pod Maratonem, którzy padli ofiarą swojéj ciekawości, i proces przeciwko panu Noelowi uformowany, nie mogą zachęcić cudzoziemców do częstego odwiedzania Grecyi albo osiedlania się w niéj z zamiarem użycia swego majątku i działalności dla rozwijania przyrodzonych zasobów kraju.

Telegramy.

Urzędowe wiadomości wojskowe

Do cesarzowéj-królowéj Augusty w Berlinie.

1) **Wersal**, 21 stycznia. Nieprzyjaciel cofnął się zupełnie wczoraj przed południem do Paryża. Pod St. Cloud zabrano jeszcze w niewolą 15 oficerów i 250 żołnierzy.

Liczba jeńców, zabranych pod St. Quentin wynosi 9000 nierannych, przeszło 2000 rannych w mieście, wyłącznie tych, którzy w okolicy leżą, i poległych, tak że całkowitą stratę z pownością na 15,000 przyjąć można. Nieprzyjaciel cofnął się aż do Valenciennes i Douai i obsadził na nowo Cambrai.

Wilhelm.

2) **Wersal**, 21 stycznia. Ostrzeliwanie Paryża odbywało się w ostatnich dniach bez przerwy. Dnia 21 b. m. rozpoczęła artylerya oblegająca ogień przeciwko St. Denis. Wycieczka z Langres przeciwko dwom kompaniom landwery, rozłożonym w okolicy Chaumont, w nocy na 21 bm. nie udała się.

3) **Bourogne** 21 stycznia. W nocy z 20 na 21 b. m. wzięto lasy silnie przez nieprzyjaciela obsadzone i ufortyfikowane Taillis i Bailly, tudzież wieś Perouse. Zabrano do niewoli 5 oficerów i 80 żołnierzy. Nasze straty znaczne. Cztery nowe baterye pod Danjoutin od dziś z rana w ogniu, głównie przeciwko zamkowi Front.

v. Tresckow.

Bruksela, 21 stycznia (Telegram prywatny Berliner Boersen Ztg). W Marsylii nakazał prefekt, ponieważ wielu mieszkańców chciało uniknąć służby wojskowéj, ażeby wszyscy właściciele domów w przeciągu dwóch dni podali dokładną listę lokatorów. — Napoleoński minister Pinard, wydalony z Francyi, przybył do Genewy. — Rządowy komisarz dla prowincyi północnych, Jestelin, złożony został z urzędu rozkazem telegraficznym Gambetty.

Bruksela, 21 stycznia (Telegram prywatny Berliner Boersen Ztg). Progrès du Nord ogłasza sprawozdanie naocznego świadka o bitwie pod St. Quentin. Sprawozdawca ten wypowiada, że strach paniczny gwardyi ruchoméj był główną przyczyną klęski, lecz i intendentura wiele zawiniła, gdyż wojska źle były uzbrojone. Armia północna jest zupełnie rozproszona.

Berlin, 21 stycznia. Sprawdzono urzędownie, że wiadomość zamieszczona w niektórych dziennikach, jakoby francuski awizo „Bouvet" zabrał niemiecką łódź kanonierską „Meteor" na wodach zachodnio-indyjskich, jest bezzasadną.

Londyn, 21 stycznia. Przybycie Favre'a zapowiedziane jest obecnie na 23 bm. Komitet, który zamierza przy jego przybyciu wystąpić z demonstracyą, otrzymał powyższą wiadomość.

Lille, 20 stycznia. (Drogą pośrednią). Balon, który dnia 18 z rana o godzinie 3 wzniósł się z Paryża, spuścił się w Holandyi; zawarte w nim wiadomości nic nowego nie donoszą.

Drezno, 21 stycznia. Jak donosi Dresdner Journal, wysłał król saski pismo dziękczynne i powinszowanie do cesarza w Wersalu, z powodu przyjęcia przez niego godności cesarskiéj, o czém tutejszy dwór zawiadomiono.

Stuttgart, 21go stycznia. Staatsanzeiger für Würtemberg donosi, że nadany został kanclerzowi Związku hrabiemu Bismarckowi wielki krzyż wyrtembergskiego orderu koronnego z brylantami, a ministrowi stanu Friesenowi i Delbrükowi wielki krzyż tegoż orderu. — Pruski poseł baron Rosenberg, otrzymał wielki krzyż orderu Fryderyka. Ministrom Mittnachtowi i Sudkowowi nadany został pruski order korony pierwszéj klasy. Staatsanzeiger zamieszcza pułurzędowy, jak się zdaje, artykuł, który usprawiedliwia niezwołanie rekrutów z r. 1870 brakiem kadrów.

Bordeaux, 20 stycznia. (Drogą pośrednią). Z Ajras z dnia 20 bm. z rana nadeszła następująca depesza. Jenerał Faidherbe donosi pod dniem 19 bm.: Około St. Quentin przyszło do zaciętéj walki pomiędzy armią północną a pierwszą armią pruską. Wojska nasze utrzymały swe pozycye aż do zapadnięcia nocy; żołnierze jednakże tak byli znużeni, że niepodobna było myśleć o dalszém utrzymaniu pozycyi. Zamiar obsadzenia miasta St. Quentin przez nasze wojska i utrzymanie go doprowadziłby jedynie do bombardowania go; nieprzyjaciel już i tak rzucił kilka granatów do miasta, które wzniecił pomiędzy mieszkańcami przestrach i popłoch. Z powodu tego nakazany został odwrót na pewien punkt, położony za St. Quentin. Ponieśliśmy znaczne straty.

Lipsk, 21 stycznia. Rada tutejszego miasta uchwaliła wysłanie adresu do cesarza-króla w Wersalu.

Bordeaux, 29 stycznia. (Drogą pośrednią.) Z Besançon donoszą z dnia 20 b. m.: Wczoraj przyszło do żywego starcia pod Abbeviliers pomiędzy wojskami pułkownika Bourras a oddziałem pruskim, w sile 200 żołnierzy i 6 dział. Francuzi opuścili tę pozycyą z zapadnięciem nocy, ponieważ nieprzyjaciele obsadzili hauches i zagrozili w ten sposób francuskiéj linii odwrotu.

Brukselu. 22 stycznia. Jak Indépendance z Lille donosi, jest rana jenerała Dubessol bardzo niebezpieczną. Pruska jazda zajęła wszystkie dworce między Buoigny a Cambrai. — Z Lyonu nadhhodzi wiadomość z dnia 18 bm., że w Grenoble wyleciała w powietrze fabryka nabojów.

Bordeaux, 21 stycznia. (Drogą pośrednią.) Z tu donoszą, wystósował Garibaldi następujące pismo do pułkownika Frappoli: Dijon, 18 mb. Nie troszcz się o przeszłość, pamiętajmy raczéj o przyszłości. Zorganizuj Pan, co zebrać możesz żołnierzy włoskich. Będę Panu za to wdzięczny i przyślij mi ich. Pomaszerujemy razem, jeżeli Pan na to zezwolisz. Ogłoś pismo to drukiem, jeżeli to uznasz za korzystne.

Londyn, 21 stycznia. O przebiegu pierwszego posiedzenia konferencyi słychać ze strony dobrze poinformowanéj, że reprezentanci W. Porty, Rosyi, Niemiec, Austryi, Włoch złożyli oświadczenie, wyrażające życzenie gabinetów utrzymania pokoju na Wschodzie. Oświadczenia te przyjęto do protokułu ad hoc.

Lille, 22 stycznia. (Drogą pośrednią). Jak donoszą, wezwano Cambrai do poddania się; miasto w godziny 3 po południu ma się w téj mierze oświadczyć. Gambetta przyjmował dziś rano liczne deputacye. W przemowach swoich podnosił tenże, że lud francuski bronić się musi aż do upadłego, zanim zezwoli na to, aby obcy kraj rozćwiartowali.

Bruksela, 22 stycznia, Wedle doniesień z Arras z dnia dzisiejszego odbywało się ostrzeliwanie Longwy przez całą noc i przez część dnia.

Altona, 21 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Boersen Ztg.) Pomiędzy tutejszymi jeńcami wojennymi odkryto podobno spisek. Większość spiskowców uwięziono i przeprowadzono do Hamburga.

Bruksela, 21 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Boersen Ztg.) Rząd francuski rozporządził natychmiastowe ściągnięcie kontyngensu z r. 1871. Pułkownik Charette mianowany dowódzcą naczelnym ochotników Francyi zachodniéj. Ku północy przechodzi wojska przez Poitiers. W obozie pod la Rochelle znajduje się 10,000 mobilów pod dowództwem jenerała Latroyat. Garibaldi i Frappoli poróżnili się.

Londyn, 21 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Boersen Ztg). Times przepowiada, że cesarstwo niemieckie pochłonie stopniowo wszystkie tron niemieckie, i że za zgodą niemieckiego narodu zjednoczy w sobie wszelką władzę.—Rząd luksemburgski zgodził się na zamianowanie niemieckiego pełnomocnika do nadzoru nad wykonaniem neutralności i zarządzenia śledztwo co do naruszenia neutralności, jakie się ostatnich czasach zdarzały. Rząd luksemburgski i Związek północno-niemiecki uwiadomił o tém mocarstwa niemieckie.

Bruksela, 21 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Boersen Ztg). Nadeszłe tu wiadomości bardzo nowe podają zgodnie, jakoby gwardya narodowa była przeciwną dalszéj walce. Dzienniki francuskie straciły zupełnie dawniejszą otuchę a nawet Patrie, która przeszła w obec położenia wojskowego do obozu legitymistowskiego, przemawia za zawarciem pokoju i powróceniem hr. Chambord. Organa rządu w Bordeaux z goryczą mówią o tem, że mocarstwa neutralne zamierzają odbyć konferencyą, chociażby Francya nie posłała reprezentanta.

Bruksela, 21 stycznia. Z Paryża nadeszłe bezpośrednem listy z dnia 17-go stycznia donoszą że o

---

oprócz arystkokratycznych twarzy Isakowych nie można było spotkać innych, dziś Rosya wysyła już i te dzieci ludu, aby possały nieco piersi téj cywilizacyi europejskiéj, która wszakże, według Katkowa, ma być zatrutą.

Jenerał spojrzał.

— Masz słuszność, — rzekł, — jest to z pewnością jakiś Iwan Iwanowicz...

Poczóż pominął turystę, który weń ciekawém rzucił okiem... pojechali na cmentarz. Jenerał kazał nad grobem poety położyć prosty kamień z napisem nazwiska i dnia śmierci... Młody chłopak na łożu już kreśląc po kartkach ulotnych to poezye, to myśli swe, to niedokończone listy do krewnych... do przyjaciół, na jednéj z nich zanotował, iż gdyby mu kto chciał kamień kłaść u grobu, prosi, aby na nim wyryto:

O morte sia fino al mio dolore...

Słowa te w istocie wyrzeźbiono mu na grobowcu, a pobożny rzemieślnik z własnego domysłu dołożył Ave Maria. Na grobie żółta jeszcze ziemia nie porosła, ale z dwóch sąsiednich krzewy gałęźmi powyginanemi zaczynały przysłaniać go litościwie...

— Na rok przyszły... — odezwała się po rosyjsku Marya — nie będzie śladu ni człowieka, ni kamienia... kwiaty pokryją ziemię i pamięć biednego...

— A!! — zawołał głos z tyłu, — co za szczęście ... wszak... przebaczcie — państwo z Rosyi!

Był to ów turysta, który dogonił ich tu pieszo i z otwartemi wesoło ustami i z podniesioną czapeczką witał ich dosyć natrętnie.

Jenerał nie lubił wogóle nowych znajomości, a najmniéj improwizowanych wśród drogi... ponuro nieco zwrócił się ku nieznajomemu. W takich razach Marya Pawłowna zwykle głos zabierała...

— Nie mylisz się pan — odezwała się śmiało, ale z trochą dumy niedopuszczającéj zbytniego spoufalenia, ja jestem Rosyanka...

O mężu nie powiedziała nic i on téż uchyliwszy tylko głowy, nie tłómaczył się ze swego pochodzenia.

Młody podróżny popatrzył na oboje państwo, nakrył głowę i stanął śmiało obok nich, postanowiwszy, znać dla jakiéj potrzeby wywnętrznienia się, bądź co bądź, zmusić ich do rozmowy.

Z blizka go widząc, łatwo było odgadnąć, że Marya Pawłowna miała słuszność, upatrzywszy w nim typ ludowy. Obejście się jego, mowa, ton zdradzały młodzieńca świeżo napompowanego znać teoryami demokratycznemi, który szukał tylko zręczności, aby za nie kruszyć kopie..

— Ja także, jak mowa moja świadczy — odezwał się turysta, — jestem Rosyanin; że mam honor przedstawić się Ilija Michajłowicz Nizin... z Moskwy, z białokamiennéj mateczki naszéj Moskwy...

Rozśmiał się. — Jak widzicie — dodał niezrażając się milczeniem, którém przyjęto przedstawienie się — poszedłem w świat przypatrzeć się téj sławionéj cywilizacyi zachodu!

Ruszył ramionami.

— No, tak, my barbarzyńcy... ale cóż tu po dwóch tysiącach lat cywilizacyi zostało? Dwóch tysięcy lat przesądy...

Marya i Stanisław spojrzeli po sobie.

— Wy mi przebaczycie, — dodał Nikicz, — że ja tak niegrzecznie czepiam się z prawa pobratymstwa narodowego... ale, miły Boże, ruskiemu człowiekowi już nie tyle za kwasem, co za mową swoją tęskno. Chciałoby się choć ją posłyszeć — choć nią przemówić do kogo...

Może i to słuszność... ale człowiek, jak wiadomo, słaby!

Rozśmiał się sam z siebie.

— Czy dobrowolnie puściliście się w podróż, dla nauki? — spytała grzecznie Marya.

Nizin rozśmiał się.

— Mam się przyznać z prawdą całą? A, nie! nie pani moja! musiałem uciekać, bo mnie tam posądzano, że do nihilistów należałem, żem z Neczajewem był w stósunkach, że państwo i cesarstwo chcę wywrócić? Cóż? jak miałem iść etapami na Syberyą, wolałem już pieszo za granicę...

Popatrzał po swych słuchaczach, badając, czy to zeznanie bardzo ich nastraszy i oziębi, i chcąc z tego wymiarkować, czy się zbliżyć do nich więcéj może. — Ani Marya Pawłowna, ani jenerał nieokazali strachu ni wstrętu, ośmielony więc mówił daléj:

— No! prawda, kraj piękny... choć szatańsko gorący... ale ludzie?

— Byliście już oprócz Włoch więcéj gdzie? — spytała jenerałowa.

— A jakże! byłem w Paryżu! siedziałem w Szwajcaryi, a oto odbywam teraz pielgrzymkę tylko i do nowy powrócę... albo — uśmiechnął się tajemniczo — kto tam wie, gdzie się znajdzie!

Jenerał milczał dotąd; nie miał on nigdy do socyalistów i demokratów zbytniego nabożeństwa..... a ów wiek ten pachniał mu rewolucyą, spiskiem i nihilizmem. Jednakże raz się losem spotkawszy z reprezentantem systemu i idei, choćby fałszywéj, ciekaw był może formy jakie przybiera i jak się w rzeczywistości wciela.

Ponieważ Nizin nie zdawał się wcale gniewać na to, że mu się nawzajem nie prezentowano, jenerał począł rozmowę. — Nie chcąc wszakże narazić Rosyanina na nieprzyjemną niespodziankę, otworzył ją od wyznania, że jest Polakiem.

— A! dziwna rzecz! pani Rosyanka! pan Polak! Domyślam się, — mówił Nizin — że małżeństwo... Takich nie wiele na świecie, bo Rosyanin z Polaką... przepraszam za porównanie, jak pies z kotem.. i — rujcie mi — to nie nasza wina...

Począł się śmiać z własnego dowcipu...

— Długoby to o tém i wiele mówić Ilijo Michajłowicz — odparł jenerał — czyja wina, a czyja pra... lepiéj temu dać pokój...

— E! wy myślicie, żem ja nieprzyjaciel Polaków — podchwycił Nizin — zachowaj Boże... ja ich... nawet, to naród sprytny, tylko nie praktyczny i feo... feodały!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nieprzyjacielski był bardzo gwałtowny. Pociski padały także na Quais Orleans i Bethune, kilka nawet dosięgło Sekwany. Pod Val-Fleury odsłonił nieprzyjaciel nową bateryą.— Favre zapytywał się merów o ich zdanie—co do udziału Francyi w konferencyi. Opinia merów była bardzo podzielona.

Bordeaux, 19 stycznia. (Drogą pośrednią.) Od jenerała Faidherbe nadeszła następująca depesza z St. Quentin z dnia 18 b. m: Dnia 17 ruszyła pruska kolumna, złożona z piechoty i artyleryi, z Vermand przeciwko naszym wojskom. Dnia 18 b. m. z rana uderzyła część korpusu Goebena na jednę z naszych kolumn maszerujących; jedna z naszych dywizyi walczyła przez cały dzień w pozycyi pod Vermand i utrzymała się w niéj aż do nocy.

Bruksela, 20 stycznia. Jak donoszą z Arlon pod dniem 19 b. m., wybuchł w Longwy skutkiem bombardowania pożar. Z powodu jednakże gęstéj mgły nie można było obliczyć jego doniosłości.

Florencya, 19 stycznia. Izba poselska. Poseł Arrivabene i towarzysze zapowiedzeli interpelacyą co do polityki w nowéj fazie francuzko-niemieckiéj wojny, oraz co do ewentualności pośrednictwa rządu włoskiego wspólnie z innemi mocarstwami, celem załatwienia kwestyi luksemburgskiéj na konferencyi. Minister spraw zagranicznych oświadczył swą gotowość odpowiedzenia na interpelacyą w sobotę. Wniosek Crispi'go, ażeby interpelacyą odroczyć aż do przedłożenia odnośnych dokumentów dyplomatycznych, odrzucono. Minister wojny złożył w laski marszałkowskiéj projekt, tyczący się powołania pod chorągwie popisowych z lat 1850 i 1851.

Bruksela, 21 stycznia. Korespondencya Indép. Belge donosi z Paryża pod dniem 17 bm., że presya, ażeby zmusić Trochu'go do większych operacyi zaczepnych, coraz staje się żywszą. Pominąwszy zaczepki, jakiemi Trochu'go prześladują dzienniki, a które nawet w radzie rządowéj znajdują odgłos, Trochu jest zdecydowany nie odstępować od swego planu. Kościół St. Sulpice, na który kilka padło pocisków, musiał pozostać zamkniętym.

Florencya, 21 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj powiedział minister spraw zagranicznych, Visconti-Venosta, w odpowiedzi na interpelacyą posłów Arrivabene, Guerrieri i Cavalli: Rząd włoski dołożył wszelkich możebnych starań, ażeby powstrzymać wojnę, i dziś gotów jest wspólnie z mocarstwami neutralnemi skorzystać z każdéj sposobności pomyślnéj, ażeby doprowadzić strony wojujące do pokoju. Przy sprzecznych życzeniach obydwóch stron wojujących i gwałtownym rozwoju wypadków wojennych pozostały atoli wszelkie usiłowania neutralnych bezskutecznemi. Włochy poromiały się z Anglią w celu rokowania o zawieszenie broni, które jednakże w skutek kwestyi co do zaopatrzenia w żywność Paryża się nie udały. Stósunki Włoch do mocarstw neutralnych zawsze były bardzo dobre. Włochy są krajem, który przedewszystkiém potrzebuje pokoju i który najgoręciéj pragnąć musi, ażeby pokój był szczery i trwały. Rząd włoski i nadal w tym duchu postępować będzie, idąc zawsze ręka w rękę z neutralnemi mocarstwami. Minister wyjaśnia następnie obecny stan sprawy luksemburgskiéj i spodziewa się pomyślnego rezultatu po konferencyi londyńskiéj. Izba uchwala, ażeby interpelacyą odrzucono. Minister spraw wewnętrznych, Lanza, przedstawiał następnie zły stan publicznego bezpieczeństwa w prowincyach Rawenie i Ferli i składa projekt do prawa celem przywrócenia tam normalnych stósunków.

Saarbrücken, 21 stycznia. Z Wersalu donoszą uroczystości przyjęcia przez króla pruskiego tytułu cesarskiego co następuje: Z rana wprowadzenie chorągwi i sztandarów z garnizonów trzeciéj armii, tudzież obudwóch bawarskich korpusów armii. O 11½ godzinie zebranie w galeryi des Glaus. Od strony ogrodu środku ołtarz, otoczony duchowieństwem wojskowém III armii; w końcu sali zbudowano galeryą, na któréj ustawione wyżéj wspomiane chorągwie i sztandary. Żołnierze, którzy je przynieśli i deputacye pułków ustawiły się po lewéj stronie ołtarza, orkiestra wojskowa po prawéj. Oficerowie porządkiem wedle pułków i batalionów stanęli po bokach sali. W przybocznych pokojach, przedsionkach i na wschodach znajdowała się warta przyboczna, złożona z piechoty i jazdy, reprezentowana przez wszystkie pułki jazdy. Przy wnijściu króla zaintonował chór śpiewaków pieśń: „Jauchzet dem Herrn alle Welt.“ JKMość, książę następca tronu i inni książęta domu królewskiego, tudzież obecni tu książęta niemieccy, wszyscy z wielką wstęgą orderu orła czarnego, zajęli miejsca naprzeciwko ołtarza wdłuż sali kolo d'honneur. Po prześpiewaniu chorału „Sei Lob und Ehre dem höchsten Gott,“ nastąpiła liturgia tudzież kazanie, które miał kaznodzieja dywizyjny Rogge. Chorał „Nun denket alle Gott“ i błogosławieństwo zakończyły uroczystość kościelną. Król udał się następnie na wzniesienie, na którém chorągwie były ustawione; z nim stanęli w półksiężyc książęta. JKMość przedstawił następnie, a hrabia Bismarck odczytał odnośny dokument i proklamacyą o przyjęciu tytułu cesarskiego, poczém obecni wznieśli okrzyk: „JCMość cesarz Wilhelm niech żyje.“ Uroczystość ta wielkie zrobiła wrażenie na przytomnych. Zakończyła się przedstawieniem przytomnych cesarzowi. — Hrabia Bismarck mianowany został jenerał porucznikiem.

Lille, 21 stycznia. (Telegram prywatny Berliner Versen Ztg). Przybył tu Gambetta. Z balkonu prefektury miał gorącą mowę do ludu, podnosząc, że wojski Francyi równają się ostatecznemu wycieńczeniu nieprzyjaciela, dla czego napominał do oporu aż do ostateczności. Tłumy zgromadzone przyjmowały te oświadczenia oklaskami. Gambetta udaje się do Belgii, by tam się dla narady spotkać z Favrem. — W bitwie pod St. Quentin otrzymał jenerał Dubessol ciężką ranę w brzuch. — Ostrzeliwanie Longwy odbywa się daléj z wielką gwałtownością. — Widać nieustający pożar.

Hamburg, 22 stycznia. W skutek listu JKMości króla pruskiego do senatu hamburgskiego, w którym przyjmuje ofiarowaną mu koronę cesarską, wydał senat proklamacyą do ludności i zarządził zarazem przyozdobienie domów w chorągwie i danie 101 strzałów działowych.

Lille, 21 stycznia. (Drogą pośrednią.) Dzienniki przemawiają za pokojem. Echo du Nord pisze: Ludność przemawia językiem szczerszym niż drażliwość i dumność własna; honor nasz pozostał nienaruszony. Konferencya londyńska podaje naszemu pełnomocnikowi nowo sposobność ofiarowania niemieckiemu cesarzowi wieńca lub gałązki oliwnéj. Korzystać musimy z téj sposobności; ludzkość i rozum domagają się tego. W podobnym duchu przemawia Memorial de Lille. Ostatni dziennik wspomina pod zastrzeżeniem o pogłosce, że Favre w podróży do Londynu zawadzi o Lille.

Bruksela, 21 stycznia. Z Cambrai donoszą pod dniem wczorajszym, że przybył tam jenerał Faidherbe z sztabem swoim w ucieczce po bitwie pod St. Quentin o 2 godzinie w nocy. Armia jego całkiém jest rozproszona; wszędzie panuje wielki popłoch; straty mają być ogromne.

Drezno, 21 stycznia. Dresdner Journal ogłasza następujący telegram księcia następcy tronu saskiego: W zwycięstwie jenerała Goebena pod St. Quentin wzięła świetny udział saska dywizya jazdy z pierwszym batalionem strzelców i drugą bateryą konną.

Monachium, 21 stycznia. Izba poselska przyjęła w imiennem głosowaniu traktaty związkowe 102 przeciw 48 głosom.

Londyn, 21 stycznia. Nadesłane tu wiadomości miejscowe z Wersalu pod dniem 20 b. m. donoszą, że wycieczka, którą przedsięwzięto w czwartek z fortu Mont Valérien, wykonana została w 40 batalionów i słabo przeprowadzoną; nieprzyjaciela odparto z wielkiemi dla niego stratami. Na żądane przez Trochu'go zawieszenie broni nie zezwolono, lecz polecono, jak daléj owe wiadomości prywatne opiewają, niemieckim wysuniętym posterunkom, ażeby chwilowo wstrzymały się od kroków nieprzyjacielskich i pomocnymi były przy zbieraniu francuskich rannych.

Londyn, 21 stycznia. Podług nadeszłych tu wiadomości z St. Malo, przybył tam Gambetta w dniu 17 z Laval i niezwłocznie udał się w dalszą podróż do Cherbourga.

Florencya, 20 stycznia. Książę Humbert wyjedzie w tych dniach do Rzymu. — Komitet izby poselskiéj przyjął projekt do prawa, dotyczący kolei żelaznéj przez górę św. Gotthardа.

Wersal, 20 stycznia. Hrabia D'Herison, upoważniony podobno przez jenerała Trochu'go ustnie, do zaproponowania JC. i Król. Wysokości następcy tronu zawieszenia broni na 48 godzin, celem pogrzebania poległych, otrzymał odpowiedź ustną, że dowódzcy straży przednich w podobny sposób, jak to przy dawniejszych potyczkach miało miejsce, porozumieć się powinni, aby na przestrzeni pomiędzy obydwoma liniami, każdy ranny przy zobopólnéj pomocy obustronnéj w bezpieczne miejsce był odprowadzony; na zawieszenie broni z niemieckiéj strony zezwolićby jedynie można, gdyby piśmiennie o to wniesiono.

von Gottberg.

Monachium, 22 stycznia. Na obchód konstytucyjnego połączenia Bawaryi z niemieckiém państwem wywieszono dziś w mieście chorągwie.

Bruksela, 22 stycznia. Indépendance zamieszcza następujące doniesienie z Paryża pod dniem 17 b. m.: Większa część dzienników domaga się stanowczo, ażeby Trochu energicznie wystąpił. W łonie rządu tymczasowego Picard zwłaszcza za tém obstawał. Wyznaczony już był tryumwirat, składający się z jenerałów Vinoy, Erebault i Clement Thomas, któryby przewodnictwo nad dalszemi operacyami przejął. Trochu oznajmił jednakże, iż jest gotów wziąć dymisyą i wstąpić do armii w charakterze jenerała dywizyjnego w razie, jeżeli koledzy jego chcą wziąć odpowiedzialność za wykonanie planów operacyjnych, co do których zaszło porozumienie pomiędzy nim a naczelnikami armii prowincyonalnych. Ponieważ jednakże odpowiedzialności téj nikt na siebie przyjąć nie chciał, przeto w stósunkach, o których mowa, żadna nie zaszła zmiana. Jak słychać, zamierzają w Paryżu zwołać zgromadzenie ludowe na wielką skalę, ażeby uchwalić petycyą, domagającą się wycieczki masami.

Nadesłany tu Français donosi, że Duportal, prokonsul w Tuluzie, został usunięty i zastąpiony przez Lefranc'a, który poparł stanowczo projekt zwołania bezzwłocznego zgromadzenia prawodawczego. — Pinard'a wypuszczono na wolność, kazano mu jednakże opuścić Francyą.

Bruksela, 21 stycznia. Z Arlon donoszą z dnia dzisiejszego, że bombardowanie Longwy trwa bezustannie. Miasto w płomieniach.

Bruksela, 22 stycznia. Otrzymany tu Constitutionnel z dnia 16 b. m. donosi, że pod Bordeaux gromadzą się znaczne siły wojskowe. Courrier de Marseille z 18 b. m. dowiaduje się, że jenerał Aurelles de Paladine oświadczył w odpowiedzi na zapytanie p. Gambetty, czyby nie przyjął ponownie jakiego dowództwa, iż wprzódy wiedzieć musi, jakie mu dowództwo minister wojny chce ofiarować.

Bruksela, 22 stycznia. O ostatniéj wycieczce paryskiéj załogi dnia 19 b. m. nadeszły z Paryża następujące wiadomości. Walka rozpoczęła się już nad ranem i rozciągła się od Montretout aż do Ravin. Ze strony francuskiéj było w boju 100,000 z silną artyleryą. W sprawozdaniu jenerała Trochu, ogłoszoném o godzinie 10 wieczorem, powiedziano: Pomyślnie rozpoczęty dzień nie przyniósł nam przecież rezultatów, jakich oczekiwaliśmy. Nieprzyjaciel rozwinął znaczną artyleryą i silne rezerwy piechoty; o godzinie 3 poczęło się wahać lewe nasze skrzydło. Ruch zaczepny, który z zapadnięciem zmroku usiłowaliśmy wykonać, nie mógł być dostatecznie rozwiniętym, ponieważ nieprzyjaciel bardzo gwałtownym praził nas ogniem działowym. Zmuszeni więc byliśmy opuścić wzgórza przez nas zajęte. Walka była bardzo krwawa. — Trochu polecił jenerałowi Schmitz prosić o 48 godzinne zawieszenie broni.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 23 stycznia. W obwodzie 5 korpusu armii **liczne dezercye** zaszły w ostatnich czasach. Formalny proces o zbiegostwo wytoczono przeciwko podoficerowi Laute z 19 batalionu kompletowego (rodem z powiatu poznańskiego) i rezerwiście Orzechowskiemu z 19 pułku piechoty (z powiatu wrzesińskiego). Prócz tego zbiegli: szeregowiec Borowiak z 58 pułku piechoty z załogi wschowskiéj, szeregowiec Wagenknecht z 46 batalionu kompletowego z załogi poznańskiéj, kanonier Kaczmarek z 5 pułku artyleryi fortecznéj z załogi poznańskiéj i rekrut Marciniec z 58 pułku piechoty z załogi wschowskiéj.

— * W pierwszych dniach lutego odbędą się w Poznaniu drugie tegoroczne **roki sądu przysięgłych** pod przewodnictwem radzcy sądu apelacyjnego Peschkego, a w Międzyrzeczu pod przewodnictwem dyrektora sądu powiatowego Mitschkego.

— * W mieście naszém panuje prawie **epidemicznie ospa**. Niemieckie tutejsze gazety twierdzą, że chorobę tę przynieśli ze sobą francuscy jeńcy a przez sprzedawanie rzeczy do ubioru rozpowszechnili ją. Nam się nie zdaje, żeby zdanie to było uzasadnione, jest to choroba, która się u nas od czasu do czasu zwykła pojawiać. Królewskie tutejsze dyrektoryum policyi przestrzega, ażeby nie kupowano od jeńców kołder itd. a ci, którzy podobne przedmioty posiadają, spalili je lub przynajmniéj przewietrzyli.

— * **Transport Liebesgabów** dla 10 dywizyi odszedł wczoraj z rana koleją żelazną do Wersalu pod nadzorem pana dra Rartha, dyrektora szkoły żeńskiéj Ludwiki, i właściciela dóbr Beuthera z Gołencina.

— * Donoszą nam z Drezna, iż policya tamtejsza zamierza, pód pozorem, iż pomagają Francuzom do ucieczki, wydalić wszystkich tam bez paszportu zamieszkujących naszych rodaków.

— * Od K. T. otrzymaliśmy tal. 30 na rzecz emigrantów, cierpiących niedostatek we Francyi.

— * Dowiadujemy się, iż p. **Kazimierz Chełmicki** z Cielimowa, który odbył kampanią austryacką, a w lipcu r. z. powołany został jako porucznik landwery do III pomorskiego pułku piechoty, w sam dzień Nowego Roku rannym został pod Paryżem, w skutek czego obecnie znajduje się w szpitalu w Monachium.

— (t) Na zakupienie **portretu Karóla Libelta** dla poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk złożyli daléj pp. Zbigniew Morawski 1 tal., Kozłowski z Rokossowa 1 tal., Stanisław Krzyżański 1 tal., Wojciech Kiliński 10 sgr., Serafin Żychliński 5 sgr., Redaktor Koszutski 5 sgr., Seweryn Kremski 5 sgr., pułkownik Skarzyński 3 tal., Zbigniew hrabia-ordynat Węsierski-Kwilecki 5 tal., Jan Mierzyński z Lipnicy 2 tal., Redakcya Tygodnika Wielkopolskiego 1 tal. — Ogółem wpłynęło z dawniejszemi składkami **44** tal. **15** sgr.

— * O **braku sędziów** zamieszcza Ostdeutsche Ztg następujący artykuł:

„Jak bardzo przy naszém urządzeniu wojska wszystkie koła w obecnych czasach wojennych cierpią, dowodzi mianowicie także wielki brak, jaki w administracyi sprawiedliwości nastąpił. Liczba do wojska powołanych sędziów jest tak wielka, że niektóre sądy nie mogą bez pomocy wydołać pracy, a liczba asesorów sądowych jest tak mała, że, ponieważ prócz tego wielu bardzo z nich również pod chorągiew powołanych zostało, na pokrycie potrzeby nie wystarcza. To téż obecnie wypadek, który dawniéj uważano za niemożebny i nieprawdopodobny, stał się prawidłem, że referendaryusz, skoro złoży trzeci egzamin, równocześnie z patentem asesorskim otrzymuje z ministerstwa rozkaz sprawowania za dyetami urzędu sędziowskiego w zupełnie mu obcéj prowincyi. A czyż dawno temu, jak w starych prowincyach — zamiast jak teraz 300 — było przeszło 1000 asesorów, i asesor, który już 4 lata był po trzecim egzaminie, zaledwie miał widoki otrzymania zatrudnienia komisorycznego w jakiém Heydekrug lub Gostyniu? — Czasy się zmieniają, i jeżeli tak daléj pójdzie, dojdzie jeszcze asesor sądowy de znaczenia, jakie mu przynależy i — co zresztą mniéj jest prawdopodobném, może i do wyższych dyet niż 40 talarów miesięcznie. — Wielki jest mianowicie brak sędziów w obwodzie tutejszego sądu apelacyjnego. W każdym czasie przypada podług statystycznych zestawień na sędziego w tutejszym obwodzie ilość pracy, która, pominąwszy już trudności, jakie nastręcza język polski, przewyższa o 30 do 40 procent pracę sędziego w ościennych prowincyach. Przytém liczba opróżnionych posad wzrasta z dniem każdym, codziennie powołują sędziów do wojska — a pomocy, asesorów nie ma. Przy sądach powiatowych tutejszego obwodu znajduje się w ogóle — prócz dyrektorów — 158 etatowych posad sędziowskich, z których obecnie 15 nie jest obsadzonych, a mianowicie w Międzychodzie przy etacie na pięciu sędziów znajduje się tylko trzech, w Śremie przy etacie na dziewięciu czterech, następnie nie są obsadzone w Poznaniu i Środzie po dwa miejsca, w Ostrowie, Wolsztynie i Wrześni po jedném. Pomiędzy opróżnionemi miejscami znajdują się w czterech sądach — w Śremie, Pleszewie, Międzychodzie i Wrześni — najważniejsze posady dyrygentów wydziałowych; doliczyć jeszcze należy opróżnioną posadę sędziego apelacyjnego w Poznaniu i cztery posady adwokackie: w Pleszewie, Skwierzynie, Wolsztynie i Wrześni. Z pozostałych w ten sposób 143 sędziów pierwszéj instancyi znajduje się obecnie przy wojsku 23, a mianowicie radzcy sądu powiatowego Krause z Ostrowa i Koenig z Rawicza, sędziowie powiatowi Czwalina z Poznania, Hoffmann z Grodziska, Rehfeld z Wrześni, Buddee z Poznania, Colomb z Kępna, Franke i Willmann z Kościana, Sachse z Wrześni, Brehme i Sypniewski z Rogoźna, Heinrich z Ostrowa, Winchenbach z Międzyrzecza, Fredrich z Szamotuł, Fradler z Kościana, Geissel z Kępna, Emmel z Grodziska, Kasel z Krotoszyna, Edmann z Rogoźna, Cleinow z Ostrowa i Niedzielewski z Wolsztyna. — Prócz tego pozostają pod chorągwiami asesorowie sądowi Voss, Sławski i Richter, i referendaryusze Weissleder, Boetcher, Piesker, Bonnstaedt, Valentin i Pilet. — Do zapełnienia powstałych przez to ogromnych luk zaledwie w całym obwodzie 6 asesorów sądowych się znajduje. — Jakiéj nadzwyczajnéj pracy podobne stósunki wymagają, wynika samo z siebie; że zaś sprawy pomimo to postępują naprzód i że nigdzie nie przyszło jeszcze do odraczania ich, jest dowodem ofiarności tych, którzy pozostali w swém stanowisku cywilném. Na polu chwały poległo w obecnéj wojnie już pięciu sędziów z obwodu poznańskiego, a mianowicie sędziowie powiatowi Wiebner z Międzychodu, Hartog z Wrześni, Lehmann z Wolsztyna, Orlovius z Poznania i Vanselow ze Środy. Padli oni wszyscy pod Metz.“

— Celem przygotowania **związku Spółek pożyczkowych polskich**, zgromadzili się tu w dniu wczorajszym na wezwanie p. sędziego Mieczysława Łyskowskiego, mężowie zaufania i uchwalili zwołanie walnego zebrania, któremu gotowy już statut rzeczonego związku ma być przedstawiony. — Poprzestając dziś na téj krótkiéj wzmiance, obszerniejsze sprawozdanie z tego posiedzenia mężów zaufania odkładamy na późniéj.

— (t) **Teatr polski w Poznaniu.** „Stary piechur i syn jego huzar“, trzyaktowa komedya z węgierskiego, zapełniła oba wieczory, sobotni w teatrze miejskim i niedzielny w teatrze latowym. Treść téj komedyi, pokilkakrotnie już granéj w naszém mieście, zbyt jest znaną, byśmy mieli potrzebę powtarzać ją tutaj. Przedstawienie sobotnie zgromadziło liczną publiczność, mianowicie na wyższych piętrach. Pan Doroszyński komiką swą wywołał zasłużone oklaski.

Przypominamy, iż w środę na benefis pana Konarskiego, jednego z najpracowitszych członków naszéj sceny, odegranym będzie dramat Wiktora Sardou pod tytułem „Czarne diabły.“

— * **Nekrologia.** W ostatnim tygodniu zmarli: Marya Donimirska, lat 18, w Buchwałdzie, w Prusach Zachodnich. — Józefa z Czechowskich Skrzydlewska, lat 70, w Sulencinie. — Wincenty Maciudziński, w Poznaniu. — Józefa z Kilińskich Kryżan w Poznaniu. — Józef Iłowiecki w Wielkim Ujściu w Prusach Zachodnich. — Anna z Kosickich Baberska, w Poznaniu. — Andrzéj Opalski w Miejskiéjgórce. — W Warszawie: Wilhelm Kazimirus, obywatel ziemski, lat 67; Zygfryd Settmann, emeryt i obywatel miasta Warszawy, lat 78; Moryanna z Gujskich Ulasińska, żona obywatela, lat 50; Jan Eckert, obywatel, majster piekarski, lat 63; Krystyna Fabisz, panna, lat 31; Antoni Kopijowski, były obywatel ziemski, lat 45; Antonina z Ośniałowskich Jachowiczowa, wdowa po ś. p. Stanisławie; Stanisław Ośniałowski, dziedzic dóbr Winiary, lat 47; Anna Sommerówna, panna, córka lekarza wojskowego, lat 18; Józef Piastunkiewicz, naczelnik dyrekcyi głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lat 49; Helena z Libaszów Bein, obywatelka; Karól Sejdemann, lat 80; Wawrzyniec Rzadkowolski, lat 62; Teofil Wysocki, majster blacharski; Krystyna z Weissów Makowiecka, wdowa po byłem oficerze wojsk polskich, emerytka, lat 75; Emilia Bartoszewska, lat 73; Sebastyan Wolniewicz, były inspektor leśny, emeryt, lat 77; Jan Łukaszewski, urzędnik banku polskiego, lat 32; Bronisław Żukowski, syn obywatela, lat 32; Leonard Gołembiowski, były kasyer byłego urzędu konsumcyjnego, emeryt, lat 61; Józef Zaborski, litograf, lat 36. — W Białéj (gubernia siedlecka): Francisek Kowalewski, doktor medycyny byłego uniwersytetu wileńskiego, lekarz wolno-praktykujący, lat 72. — W dobrach Przegaliny: Pelagia z Stempczyńskich 1 ślubu Szczukowa, 2 Bieńkowska. — W Łodzi: Ignacy Effenberger; Adolf Uhse. — W Wasylkowie (gubernia kijowska): Maryanna z Godlewskich Potempska, lat 65. W Derewiańczykach (powiecie słonimski): Piotr Orda, właściciel tychże dóbr, magister prawa byłego uniwersytetu wileńskiego. — W Ostrołęce: Joanna z Kołdowskich de Hajgel, wdowa po urzędniku byłym komisyi województwa kaliskiego lat 80. — W Mińsku: Dominik Stefanowicz, dyrektor i właściciel pensyi naukowéj żeńskiéj, lat 84. — W Krakowie: Amalia z Birkenfeldów Otrembowa, żona proboszcza zboru protestanckiego, doktora Augusta Otremby; Henryk Zalewski, student 4 roku prawa jagiellońskiego uniwersytetu, a poprzednio warszawskiego, lat 24. — W Bochni: Antoni Głuszak lekarz. — W Lwowie: Karól Kosturkiewicz, kancelista, lat 37; Tekla Kawińska, lat 68; Tekla Huk, lat 72; Sebastyan Dziedzic, farbierz, lat 60; Franciszka Seyc, żona urzędnika, 71 lat; Jan Andruszewski, urzędnik kolei, lat 68; Grzegorz Szczurowski, szewc, lat 58; Stanisław Lanckoroński, obywatel, 61 lat; Jakób Wagenhuber, dyrektor drukarni, lat 65; Karól Ekenrath, kupiec, lat 48; Adalbert Grocholski, maszynista, lat 53. — W Wiedniu: Hrabia Karól Krasiński. — W Wenecyi: Duniecki Krakowianin, kompozytor operetek, lat 30 liska.

β. **Z Pleszewskiego**, 16 stycznia. (Wigilia w szkole pleszewskiéj. — Podarunki. — Wspieranie biednych. — Wakans na nauczyciela). — Niedawno pisał korespondent (k) z Pleszewa o wielkiéj biedzie, jaka pomiędzy polską mianowicie ludnością miasta Pleszewa panuje, zachęcając zarazem istniejące tu oddawna towarzystwo dam katolickich, aby dla złagodzenia téj biedy urządzić zechciało przedstawienia teatru amatorskiego. Jest prawda i w powiatowém mieście naszém wiele niedostatku, potrzeby i biedy, bo gdzieżby ich w tych smutnych i opłakanych czasach nie było? — wyznać jednak trzeba na chubę wspomnionego towarzystwa dam katolickich, że pomimo, iż dotychczas nie urządziło przedstawień amartorskich na dobroczynne cele, wedle sił swoich przecież i możności stara się usilnie o to, aby zadaniu swemu godnie odpowiedzieć, aby nieść pomoc i ulgę cierpieniu, aby niejednę otrzeć łzę niedoli. I tak jak w dawniejszych latach, tak i w tym roku obdarzonych zostało przeszło 50 dzieci ubogich szkoły katolickiéj staraniem tegoż towarzystwa sutą gwiazdą. Do zgromadzonych w wilią wilii wraz z rodzicami swemi w szkole katolickiéj dziatek przemówił stósownie do okoliczności prezes towarzystwa, niezmordowany w zabiegach o dobro jego miejscowy proboszcz ks. Bielawski, następnie rozdano dzieciom strucle, pierniki, orzechy i t. p., a w końcu, co najważniejsza, zaopatrzono je w nowe kompletne ubranie, przyoblecono je, jak to mówią, od stóp do głów. Trzeba było być świadkiem tego rozrzewniającego widoku, jak radością i wdzięcznością przejęta dziatwa i jéj rodzice z łzą w oku dziękowali swym dobroczyńcom.

Nadmienić mi jeszcze wypada, że obok wspomnionego towarzystwa dam katolickich, istnieje w Pleszewie towarzystwo świętego Wincentego a Paulo pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. Bielawskiego, które przez zbieranie tak w mieście jak i okolicy składek w pieniędzach i zbożu przychodzi w pomoc niejednéj w opuszczeniu i niedostatku pogrążonéj rodzinie.

Miejsce trzeciego nauczyciela przy katolickiéj szkole w Pleszewie, opróżnione przez śmierć poległego na polach Francyi Karóla Weinholda, wakuje dotąd. Dozór szkólny ma prawo prezenty. Jeżeli miejsce to przez dozór szkólny w przeciągu dwóch miesięcy nie zostanie obsadzone, natenczas król. regencya z swego ramienia przyśle nauczyciela na toż miejsce. Jest życzeniem dozoru szkólnego, aby dostać nauczyciela z wyższemi wiadomościami gimnazyalnemi, któryby, dając prywatne lekcye, mógł przysposabiać chłopców do pobliskiego gimnazyum w Ostrowie.

(Z!) **Czempin**, 16 stycznia. (Szkoła katolicka. — Potwierdzenie. — Pożar. — Apostrofa do naszéj straży ogniowéj. — Curiosa.) Sprawa budowy szkoły katolickiéj zbliża się nareszcie do swego rozwiązania. Na wniosek bowiem dozoru szkólnego ofiarowała „dyrekcya prowincyonalnéj kasy pomocniczéj“ tutejszéj gminie pożyczkę na rok 1871, w ilości tal. 2400, na rok zaś 1872 pożyczkę w ilości 1200 tal., który to kapitał po 5½ ptc. w latach 15 ma być umorzony. Nadto otrzymała gmina wsparcia rządowe w ilości tal. 500. Jak więc słyszymy, budowa szkoły zaraz z wiosną ma się zacząć po sprzedaniu poprzednio dotychczasowego szkólnego budynku najwięcéj dającemu. Budowa szkoły powierzoną zostanie tutejszemu przedsiębiorcy budowniczemu p. Schuett, którego sumienność jest nam dostateczną rękojmią, iż tenże postawi budynek nietylko odpowiedni przeznaczeniu, lecz zarazem gmach, który będzie ozdobą miasteczka.

Reskryptem rządowym potwierdzony został pan Oskar Mikołaj Luckner, obywatel tutejszy, na reprezentanta dozoru szkoły katolickiéj i jako takiemu pełnomocnictwo oddano.

Dnia 3 bm., około godziny 9 wieczorem, wybuchł w piekarni cukiernika tutejszego p. Thiem ogień, który po godzinném usiłowaniu ugaszono. Przy téj sposobności nie od rzeczy może będzie zwrócić się z paru słowami do tutejszéj straży ogniowéj, która rok temu przeszło jak się zawiązała.

Przykro nam wyznać, że innego wcale działania od straży ogniowéj spodziewać się należało. Podczas bowiem pomienionego pożaru, o ile nam wiadomo, nie widziano na miejscu ani jednego z komendantów; nic więc dziwnego, że przedsiębrano działania bez planu i porządku. Niektórych wprawdzie członków gorliwość godną jest uznania; większość była gotową, wszakże, że nie było dowództwa, bezczynną została. Towarzystwo straży ogniowéj niezaprzeczenie wielkie może oddać usługi, ale powinno się przejąć swemi obowiązkami; przy takich bowiem danych towarzystwo nietylko, że samo bardzo ograniczoną pomoc przyniesie, ale hamuje jeszcze dobre chęci tych, którzyby chętnie spieszyli z pomocą, lecz że nie należą do towarzystwa, nie chcą więc zachodzić mu drogi, trzymają się na uboczu.

Powyżéj wykazany brak porządku dziwić jednak nie może, gdy nadmienimy, że Towarzystwo od czasu swego istnienia nie wiem, czy bodaj raz in pleno odbyło ćwiczenia. A od ćwiczeń właśnie nic je wstrzymać nie powinno.

Jak się dowiaduję z pewnego źródła, czynią się u nas przygotowania do uroczystego obchodu spodziewanego zajęcia Paryża.

Ostatnie telegramy.

1) Wersal, 22 stycznia. Pod Paryżem osiągnięto pomyślny rezultat przy ostrzeliwaniu St. Denis. Dnia 22 zamilkł tam ogień nieprzyjacielski prawie zupełnie. W St. Denis tudzież w Paryżu paliło się w kilku miejscach.

Ruchoma kolumna pod dowództwem podpułkownika Dobschütza rozproszyła w okolicy Bourmont nad górną Mozą gwardzistów ruchomych. Strata nieprzyjaciela 180 ludzi, nasza czterech rannych.

v. Podbielski.

2) Bourogne, 22 stycznia. W nocy z dnia 21 na 22 otworzono bez straty paralelę przeciwko Perches na linii Danjoutin do Perouse.

v. Tresckow.

Saarbruecken, 23 stycznia. Król z powodu przyjęcia godności cesarskiéj wydał pod dniem 18 bm. następujący rozkaz dzienny do armii: Z dniem dzisiejszym, pamiętnym dla mnie i domu mego przyjmuję w porozumieniu z księstwami niemieckiemi za przyzwoleniem wszystkich plemion niemieckich obok stanowiska króla pruskiego i godność cesarza niemieckiego. Waleczność wasza i wytrwałość, za które oświadczyłem wam ponownie uznanie moje najzupełniejsze, przyspieszyły wewnętrzną jedność Niemiec, jaki to skutek wywalczyliście ofiarą waszéj krwi i życia waszego. Pamiętajcie zawsze o tém, że uczucie honoru, koleżeństwa, waleczności i posłuszeństwa robią armią wielką i zwycięzką a jeżeli zachowacie to uczucie, natenczas ojczyzna zawsze na was jak dzisiaj spoglądać będzie z dumą a wy zawsze będziecie jéj silném ramieniem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Mrówki** wyszedł z druku Nr. 3 i zawiera: Michał Józef Konstantynowicz. (Dokończenie). — Kulik przez Franciszka Gumowskiego (z ryciną). — Ojczyzna, powieść współczesna przez J. N. Samuela Maciejowskiego (z ryciną). Z minionego tygodnia. Korespondencya. — Przegląd literacki. — Literatura słowiańska przez Lubomira Nenadowicza. — Najnowsze odkrycia w dziedzinie umiejętności przyrodniczych. — Papuga Kakadu (z ryciną.) — Dziennikarstwo. — Wiadomości bibliograficzne. — Sprawy szkólne. — Ze świata sztuki. — Kronika muzyczna. — Rozmaitości. — Nekrologi. — Szachy.

— * **Tygodnia** wyszedł z druku No. 4 i zawiera: Kronika tygodniowa. — Korespondencye: Z Berlina. — Z Wrocławia — Z Wiednia. — Nowe książki: Bajki i powiastki Stanisława Jachowicza. — Ułomności nasze narodowe i społeczne. — Rozmaitości. — Odcinek: Wilhelm Buszkat.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 stycznia.

BAZAR. Hr. Łącki z Posadowa, dr. Szułdrzyński z Siernik, pani Szułdrzyńska z Siernik.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Topiński z Russocina, Keller z Strassburga.

HOTEL Br. RZYMSKI. Pani Taczanowska z Choryni, książę Sułkowki z Rydzyny.

HOTEL PARYSKI. Goździewski z Wrocławia, Karczewski z Wyszakowa, Bukowski z Środy, Tomaszewski z Mącznik, Köhler z Naramewic.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 23 stycznia.

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne — tal. płac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne 83⅜ tal. żąd. — Pozn. listy rentowe 84½ tal. płc. — Pozn. 4½% obligacye pow. — żąd. — Akcye banku prow. pozn. — płac. — Banknoty polskie 78 tal. płc. — Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płac. — Rumuny — tal. płac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 5% 96½ płc.

Żyto: wypowiedz. — węcpli, na styczeń 47¾, styczeń-luty 47¾, luty-marzec 48, marzec-kwiecień —, na wiosnę 50 kwiecień-maj 50¼, maj-czerwiec 51 tal. pł.

Okowita: (z beczką) wypowied 9000 kwart, na styczeń 14 17/24, luty 14 3/4—14 19/24, marzec 14 23/24, kwiecień 15¼, maj 15½, czerwiec 15 5/6, w miejscu bez beczki 14⅔ tal. płac.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu.
Dnia 23 stycznia

		Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia tal.	sgr.	fn.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknej, szefel po	84 funt.	3	2	6	3	—	—	2	27	6
„ średniéj „	„ „	2	52	—	2	22	6	2	20	—
„ pośled. „	„ „	2	17	6	2	15	—	2	10	—
Żyta ciężkiego „	80 „	1	29	—	1	28	6	1	28	3
„ średniego „	„ „	1	27	6	1	27	3	1	27	—
„ pośledn. „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „	74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „	50 „	1	—	—	—	29	6	—	29	—
Grochu do gotow. „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	70 „	1	17	6	1	16	3	1	15	—
Perek „	100 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „	90 „	1	21	3	—	1	20	1	19	—
Łubin, żółty „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po	100 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 21 stycznia.

Usposobienie giełdy było dziś w czasie pierwszego kwadransu bardzo ożywione lecz po jego upłynieniu osłabiło się usposobienie w sposób dotkliwy; i obrót był zrazu ożywiony, lecz wraz z osłabieniem usposobienia osłabł i obrót.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 97⅛ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 99 płac. Obl. pstwa (4½) 79 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 119½ żąd.

Walory zagranicz.: Austr. rent. srbr. (4⅙%) 54⅛ płac Rent. papier. (4⅙%) 47¼ płac. Losy z r. 1854 (4%) 72 żąd. Losy kredyt. z r. 1858 87¼ płac Losy z r. 1860 (5%) 77¼ płac. Losy z r. 1864 (4%) 65 płac. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 115 płac. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) 68¼ płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 93 żąd dto cząstki po 500 złp. (4%) 101⅝ płac. Polsk. listy zast. 3 em. w ra. (4%) 69 ac. Listy likw. 57⅛ płac. Włoska poż. (5%) 54¾—⅞ płac. Rumuńska poż. (8%) 91 płac. Rumuńskie oblig. kolei. (7½%) 51¾ i—2¼—2—⅛ płac. Turecka poż. 42½ płac. Amer. poż (6%) 96⅛ płacono **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 130 płac. Gal.-Karóla Ludwik 99¾—100—99¾ płc. Austryacko Francusko 206¼—⅝—⅜ płac. Warszaw.-wiedeńsk. 59¾ płac. Banki (%). Austryackie kredyt. mob. 136⅛—⅝—⅜ płac. Poznańs. prow 101¾ płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 114½ płac. Certyf. hip. Hübnera (4½%) 97 żąd Hansem. (4½%) 92 płac Henkel 4½ %) — żąd Meining. (4½%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113⅔ płc. ldr 111⅝ żąd., suwereny 6. 24¼ pałc., nap. 5. 13 płac., półimper 5 17 płac., doll. 1. 11⅞ płac. Złota w sztabach funt. celny 466 żąd. Srebra funt celny 29. 26 płac. Zagraniczne bankn. 99¾ płacono. Austr.-bankn. 81 13/16 płac. Rosyjsk. bankn. 78¼ płac. — **Dyskonto bankowe 5**

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 60—75 tal. wedle jakości żąd., pośl. polska 64, lepsza 75 tal z kolei płac.; pr. 1000 kilo na stycz. i stycz.-luty 75 żąd. luty-marz. 75, kw-maj 75¼, maj-czerw. 77¼, czer-lipiec — tal. płac. Żyto: per 1000 kilow miejscu 50—54 tal. wedle jakości żąd.; pośle. pols. 40, lepsze 51 tal. z kolei płac.; na stycz. i stycz-luty 51¾—½, luty-marz. 52, marz-kwiec. —, na wiosnę 52¼—53—52¾, maj czer. 53⅞—¾, czerw-lip. — tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 36—62 tal. wedle jakości żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 38—52 tal. wedle jakości żąd., wschodnio-pruski 45, marchijski 43, pomorski i mekl. 45⅝—46¾ tal. z kolei płac.; na stycz. i stycz luty 46¾ żąd. 47¾, kwiec-maj — tal. płac. Groch: per 1000 kilo do gotowania 52—62 tal., na paszę 42—50 tal. Rzep: pr. 1000 kilo — tal. Rzepik: — tal. Oléj rzepiowy: per 100 kilo w mejscu 28½ tal. żąd., na stycz i stycz-luty 28½, luty marz. 28 7/12 tal. płac. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu 23⅔ tal. Oléj skalny: per 100 kil. w miejscu 16⅓ tal., na stycz. 15⅓, stycz-luty 15⅙ tal. płac. Okowita: per 100 litr. po 100%=10.000% w miejscu bez beczki 16 tal. 10 sgr. płac.; na stycz. i stycz-luty 16 tal. 23—24 sgr., luty-marz. — marz-kwiec. 17 tal 6 sgr., maj-czerw. 17 tal. 8—15 sgr., czerw-lipiec 17 tal. 26—27 sgr. płac.

Berlin, 22 stycznia. **Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego.** Interes średni, usposobienie bardzo stałe. Notujemy: austr. akcye kred. 136¼—½ płac., losy z r. 1860 77½ płc., pożyczka włoska 54¾ płacono, poż. turecka 41⅞ płac., pożyczka amerykańska 96⅛ płacono, akcye kolei kolońsko-mindenskiéj 120 płac., akcye kolei galic. Karóla Ludwika 99⅞—100 płacono, oblig. rumuńskie kolejowe 7½ % 52—51¾—⅞ płacono.

Giełda szczecińska, 21 stycznia.

Pszenica: sale; na stycz. 75½, na kwiecień-maj 77 tal. Żyto: spokojni; na styczeń 52½, na wiosnę 53 11/24, maj-czerwiec 54 tal. Groch — tal. Oléj rzepiwy: stale; w miejscu 28⅚. na styczeń 28⅓, kwiecień-maj 28 11/12, maj czerwiec — tal. Okowita: stale w miejscu 16½, na styczeń 16 5/12, na wiosnę 17 1/12, maj-czerwiec 17¼ tal. Oléj skalny w miejscu — tal.

Giełda wrocławska 21 stycznia.

Koniczyna czerwona: bardzo stale; pośl. 13—15, średnia 15½—16½, piękna 17¼—18½, wysoko piękna — tal. Koniczyna biała: spokojnie; poślednia 14—17, średnia 18—20, piękna 21—23, wysoko piękna 22½—23 tal. Żyto per 2000 funt bez zmiany; na styczeń i styczeń-luty 48¼ płc. i żądano, luty-marzec 48⅝ żądano, marzec kwiecień —, kwiecień-maj 50½—⅜ płacono, maj czerwiec 51¾ żądano ½ płacono. Pszenica na styczeń 71½, tal. żąd. Jęczmień na styczeń 45½ tal. żądano. Owies na styczeń 44 tal. żąd. Rzep na styczeń 125 tal. żąd. Oléj rzepiwy stale; w miejscu 14⅙ tal. żądano; na styczeń, styczeń-luty, luty marzec i marzec-kwiecień 14 tal. żądano. Okowita stale; w miejscu 14¾ tal. żąd, 14 5/12 płc.; na styczeń i styczeń-luty 14⅞, luty-marzec —, kwiecień-maj za 100 litr. per 20% 16 8/10, maj-czerwiec 17 /10, czerwiec-lipiec — tal. pł.

Na targu		W srebrn. za szefel pruski			W tal. sgr. i fen. per 200 funt. celnych = 100 kilogramów. średnia tal.	sg	fn	piękna tal.	sg	fn	pośled. tal.	sg	fn.
Postanowien. kom. pol.	Pszenica biała	88—91	84	76—81	7	7	—	6	20	—	6	13	—
	„ żółta	86—89	83	76—80	7	2	—	6	17	—	6	10	—
	Żyto	62—63	60	57—59	5	—	—	4	29	—	4	20	—
	Jęczmizń	52—55	49	43—45	4	26	—	4	13	—	4	2	—
	Owies	34—35	32	30—31	4	0		4	8	—	4	4	—
	Groch	73—78	70	65 6[illegible]	5	25	—	5	5	—	5	—	—
					w śgr. za 250 fut. burto sgr.			sgr.			sgr.		
Postanowienia kom. ban.	Rzep				268 —			258 —			238		
	Rzepik zimowy				254 —			244 —			228		
	Rzepik latowy				236 —			226 —			208		
	Siemie lniane				187½—177½—162½								

Tygodnik Wielkopolski

czasopismo naukowe, literackie i artystyczne.

Przedpłata ćwierćroczna w miejscu 15 sgr., wszystkich urzędach Związku północno-niemieckiego 18 sgr. 9 fen.

W pierwszych numerach **Tygodn Wielkopolskiego** rozpoczęto z prac obszerniejszych rozwę naukową dra Libelta „Mieszkania nawodne prz storyczne“, powieść W. Skiby „Pod jednym dachem Pauliny z L. Wilkońskiéj „Wspomnienia“. Oprócz wyższych prac szerszego rozmiaru, **Tygodn Wielkopolski** zamieszcza pod stałą rubryką życio znakomitych ludzi, rzeczy dotyczące Słowańszczy przeglądy literackie, poezye, podróże i korespond kolejno z Krakowa, Lwowa i Warszawy, szczł łowe recenzye teatralne, kronikę tygodniową i m grafie zasłużonych krajowi rodzin Wielkopolskich.

Po ukończeniu powieści Wołodego Skiby **Tydnik Wielkopolski** rozpocznie druk ut autora „Pierwszych Galicyanów“ Władysława zińskiego, a obok niéj przekład jednéj z najznako szych powieści nowoczesnych.

Prace psychologiczne J. Ochorowicza, liter W. Przyborowskiego, historyczne X. Ch... i Xiędza kowskiego, autobiograficzne W. Czaplickiego; nieznaj wielkiéj wartości literackiéj i naukowéj listy Ad Pługa, poezye T. Komara, K. Brzozowskiego, Zmic skiéj, Ordona i Bełzy; wreszcie utwory muzyczn Dembińskiego, M. Hertza i R. Półczyńskiego przys wane są do druku.

W miarę wzrostu prenumeratorów **Tygodn Wielkopolski** zamieni się na czasopismo il **strowane**, ku czemu ma już przyrzeczone łas przewodnictwo artystycznéj części ze strony p. Wal Eliasza.

E. Callier.

W dniu 19 bm. zgasł po dwóch tygodniach krótkiego żywota młodziuchny i kochany nasz synek

Gucio,

o czém krewnych i przyjaciół zawiadamiają w smutku pogrążeni rodzice (383),
Walery Rutkowski wraz z żoną.
Piotrkowice, dnia 20 stycznia 1871.

Dnia 27 b. m. w piątek odbędzie się **żałobna msza św.** za duszę ś. p. **Zenona Jaraczewskiego,** o godzinie 8½ w kościele św. Marcina.

[392.]

Za duszę ś. p. **Antoniego Jaraczewskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 28 bm. w kościele Ostrowo ad Strzelno.
(395.) K. X. S.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Katarzyny z Jagielskich Żupańskiéj** odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. o godzinie 9 w kościele farnym, na które zapraszają krewnych i przyjaciół **Synowie.**

[397.]

Młodzieniec z tercyi, biegły w polskim i niemieckim języku, poszukuje miejsca jako **uczeń w handlu kawatnym.** Bliższa wiadomość na listy fr. pod adr. **M. N 144 Mocza** pod Nakłem poste restante. (150)

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 21 stycznia 1871
po południu o godzinie 5.

Nad majątkiem kupca i tapicera Fryderyka Wilhelma Constanty Sturtzel pod firmą **Fr. Sturtzel** w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień **21 stycznia 1871.**

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Rychlewski w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie

na dzień 8 lutego r. b. przed południem o godz. 11

przed komisarzem, radzcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub zapłacili owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 13 lutego 1871 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić. [388]

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 18 lutego 1871 włącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 8 marca 1871 przed południem o godz. 11

przed komisarzem radzcą sądu Gaebler w lokalu No. 13 stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży powinien kopią onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyk u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzcę sprawiedliwości Giersch i obrońców prawa Bertheim i Mützel jako rzeczników.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Jasinie pod No 19 położona, do furszpana **Antoniego Witkowskiego** i żony jego **Małgorzaty z Zdajewskich** należąca, która z objętością mórg 124.59, opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 110 tal. 26 sgr. 8⅔ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 35 tal. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w (.362)

wtorek dnia 2 maja rb. przed południem o godzinie 10

w lokalu cukiernika Juliusza Goerlt w Swarzędzu.

Poznań, dnia 6 stycznia 1871.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Meyl.

Wezwanie.

Przy złożeniu ceny kupna niegdyś Juliuszowi Reissiger należącéj, w koniecznéj subhastacyi sprzedanéj włości szlacheckiéj Dziadkowo, została w dziale III No. 4 dla Epifaniego Miaskowskiego protestacyjnie z rozporządzenia z dnia 31 stycznia 1825 bez udzielenia dokumentu zapisaną pożyczka 2000 tal. i prowizya 5 pct., masa szczegółowa utworzoną, ponieważ do téj pozycyi nikt się nie zgłosił.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do téj masy szczegółowéj pretensye rościć chcą, aby takowe u sędziego subhastacyjnego najpóźniéj w terminie na

dzień 4 kwietnia r. b.

przed południem o godzinie 9½, wyznaczonym pod uniknieniem wykluczenia zgłosili

Gniezno, dnia 10 stycznia 1871.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I. [387.]
Sędzia subhastacyjny.

Obwieszczenie.

Następujące przepisy ustawy tyczącéj się czyszczenia ulic z dnia 12 kwietnia 1837:

1) Każdy właściciel obowiązany jest, chodnik w całéj szerokości jego codziennie ile razy śnieg padał, kazać oczyścić z śniegu i lodu a śnieg na bruku rozłoży.

2) Również i rynsztoki codziennie powinny być uwolnione nietylko od śniegu, ale téż, jeśli tego, potrzeba od lodu

3) Przemysłowcy potrzebujący dla swego przemysłu wiele wody a odprowadzający takową ku ulicy, powinni w czasie mroźnym codziennie kazać oczyścić rynsztoki aż do wpływu ich do najbliższego kanału z lodu a lód zwieść własnym kosztem.

4) W czasie gołoledzi chodnik powinien być posypany, ile razy tego potrzeba, piaskiem, popiołem lub téż trociną, z rana uskutecznione być to powinno aż do godziny ósméj.

5) Śnieg powinien być zrzucany z dachów tylko w ten czas, kiedy ludzie nie chodzą na ulicach, lub kiedy nagła odwilż nie pozwoli odwłoki. W razie potrzeby musi być ktoś postawiony na ulicy dla ostrzegania przechodzących.

6) Śniegu i lodu nie wolno rzucać z podwórza i domu na ulicę, owszem właściciel domu powinien takowe bez zwłoki kazać zwieść.

7) Skoro nastaje odwilż, powinny być natychmiast ulice uwolnione od lodu, rynsztoki otworzone, chodniki i bruki do południa oczyszczone z lodu a gruzy nagromadzone w kupach na bruku

8) Jeśli uwolnienie rynsztoków od lodu nie nastąpi, (§ 5) wtenczas każdy wyżéj położony właściciel uprawniony jest, u niżéj położonego niedbałego sąsiada na koszt jego kazać lód uprzątnąć. Koszta na nastąpione doniesienie ściągnione będą od sąsiada w razie potrzeby urzędownie.

9) Niedbalstwo wszelkiego rodzaju pociąga za sobą natychmiastowe wykonanie w drodze egzekucyi na koszt niedbałego.

10) Oprócz tego każde niezastósowanie się do niniejszych przepisów ukarane będzie grzywnami aż do 5 tal. lub stósownem więzieniem.

Zachowywa pomimo powtórnych przypomnień, tylko kilku właścicieli domów.

Chwilowe zaś stósunki powietrzowe wymagają w interesie komunikacyi, aby powyższe przepisy najściśléj były przestrzegane. Przypominają się więc takowe niniejszém jeszcze raz z tem nadmienieniem, że oprócz natychmiastowego wykonania potrzebnych robót na koszt opieszałego także i najwyższa prawem dozwolona kara pieniężna w ilości pięciu talarów w każdym pojedyńczym razie niezastósowania się do niniejszych przepisów ustanowioną będzie.

Poznań, dnia 20 stycznia 1871. (379)

Król. Dyrekcya polic.
W zastępstwie:
v. Dallwitz.

Celem porozumienia się a zarazem i wyboru kandydatów poselskich do parlamentu Rzeszy północno-niemieckiéj, zapraszam wyborców powiatu na walne zebranie w **dniu 30 stycznia** rb. do hotelu p. Kadzidłowskiego w **Sremie.** (336),

Raczyński.

Szanownych wyborców powiatu Wyrzyskiego zapraszam niniejszém na **walne zebranie** w **Nakle** w hotelu Gudaunera na dzień **28** bm. o godzinie 11 przed południem w celu narady względem wyborów do sejmu Rzeszy północno-niemieckiéj. (394),

Józef Sikorski.

Stowarzyszenie dla niesienia pomocy muzyk.

W **piątek dnia 27 stycznia rb wieczorem o 8 godzinie:** Przepisane statutami zebranie walne w pobocznym lokalu **Schwerzenza.** Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu, 2) złożenie rachunków, 3) wybór komisyi rachunkowéj, 4) stanowczy wybór zarządu, 5) wnioski o zmianę statutów. (.343)

Zarząd.

Czytelnia w Bydgoszczy urządziła szereg odczytów publicznych na cele dobroczynne. **Odczyt pierwszy** odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia o godz. ½8 wieczorem na sali w Erholung. Czytać będzie ks. kanonik Polkowski: „Wspomnienia historyczne o zamku i mieście Bydgoszczy, od najdawniejszych czasów aż do 18 wieku.“ (390.)

Zarząd czytelni

Zakład kąp. Młyńs. ul. 21 jest znowu otw. [391]

Jan Stysiński, były artysta opery warszawskiéj, udziela lekcyi śpiewu i muzyki. Bliższa wiadomość w księgarni p. Żupańskiego. (246)

Nauczycielka, Polka, muzykalna życzy sobie przyjąć miejsce od 1 kwietnia Listy frank. uprasza się pod litr. **N. N.** post rest. **Poznań.** (342)

Poszukuje się **organisty** bezżennego, trzeźwego i moralnego w **Oporowie** pod Poniecem od 1 kwietnia rb. (354),

Ks. Woliński.

Najnowsze losowanie pieniędzy.
Ciągnienie dnia 26 i 27 stycznia 1871.
Najwyższa wygrana event. 100.000 tal.

Całe losy po 4 tal., połówki po 2 tal., ćwiartki po 1 tal. rozsyła za przesłaniem należności lub awansem pocztowym

Handel papierów państw.
J. Rosenberg,
(197) **Hamburg.**

Subjekt Polak,

wolny od wojskowości, obeznany dobrze z handlem korzeni, win i cygar, oraz z książkami handlowemi, który przez lat 17 (3 lata nauki i 14 lat jako subjekt) w jednym ze znaczniejszych handli bez przerwy pracował i obecnie czynny, poszukuje od 1 kwietnia r. b. miejsca. Bliższe szczegóły poste rest. **X. X 10 Pleszew.** (361)

W budynku pogimnazyalnym naprzeciwko kościoła Farnego od 1 stycznia 1871 pierwsze piętro w całości lub częściowo do wynajęcia. (.19)

Bliższą wiadomość udzieli

A. Kunkeljun.,
ulica Wodna 31.

Wyborców powiatu Czarnkowskiego

zapraszam celem porozumienia się co do wyborów do Rzeszy niemieckiéj w dzień **27 stycznia** na walne zebranie do lokalu pana Szukalskiego o godzinie 3 z południa. (384.)

Teofil Stoss.

Polak, który ukończył gimnazyum poszukuje miejsca jako **nauczyciel domowy.** Adr. **M. N. J. Wrocław** poste rest. (347)

Dnia **26** bież. mies. i r. odbędzie się o godzinie 10 przed południem w miejscu zwykłych posiedzeń **walne zgromadzenie** członków Kasy Pożyczki i Oszczędności Kółka włościańsko-rólniczego pod opieką św. Stanisława w **Kórniku** — Zapisanéj Spółki.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie roczne.
2. Podział zysku. (382),
2. Wnioski członków.

O udział jak najliczniejszy uprasza

Zarząd.

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 25 stycznia 1871, z południa o godzinie 4éj.

Porządek dzienny:

1. Wybór nad cyrkułem III, połączonemi cyrkułami IV i V i cyrkułem XIX;
2. Podwyższenie pensyi dra Brennecke, dyrektora szkoły realnéj i profesorów Haupta i Mottego;
3. Kanalizacya miasta;
4. Wybór niepłatnego członka magistratu;
5. Wybór sędziego polubowego dla cyrkułu IV;
6. Wybór trzech członków do dyrekcyi gazowni i wodociągów;
7. Uchylenie kontraktu na miesiąc luty i marzec rb., zawartego z p. Schaefer, dyrektorem teatru;
8. Wsparcie dla wdowy po zmarłym sekretarzu miejskim i kapitanem pozasłużbowym Rosenfeld;
9. Wybór członków do deputacyi kasy oszczędności.

podp. **Pilet.**

Bieliznę

dla

panów, dam i dzieci

w największym wyborze poleca
Fabryka bielizny i przedmiotów negliżowych

A. z Pawłowskich Kaufmann,

w Poznaniu,
Plac Sapieżyński No. 1a.

Administracya Dziennika Poznańskiego przyjmuje **przedpłatę** na dzieło:

Pamiętniki autora Czarnéj Księgi

od 1848 do 1870 r.

(Dalszy niejako ciąg „Pamiętnika więźnia stanu.“)

Pamiętnik ten wyjdzie w 3 tomach, każdy tom najmniéj po 20 arkuszy ścisłego druku w wielkiéj 8ce, format „Czarnéj Księgi“. Każdy tom tworzący odrębną dla siebie całość, wychodzić będzie z osobna a mianowicie:

Tom I dnia 1 stycznia, tom II dnia 1 kwietnia i tom III dnia 1 czerwca 1871.

Każdy tom prenumerować można z osobna po cenie przedpłaty 2 złr. Prenumerujący zaś wszystkie 3 tomy naraz, płacą tylko 5 złr.

Po ukończeniu druku, cena dzieła znacznie zostanie podwyższoną.

Prenumerujący powyższe dzieło raczy oznajmić, czy sobie życzy takowe otrzymać od osoby, na ręce któréj złożył przedpłatę, czy téż wprost od autora.

Do **samodzielnego prowadzenia większego gospodarstwa** w Poznaniu i do wychowania dwóch dziewcząt poszukuje się stósownéj osoby.

Zgłaszania przyjmuje Ekspedycya Dziennika pod literą **A. K.** (285),

Rurki do drenowania

ma **znaczny zapas** i poleca (293),

A. Krzyżanowski.

Poszukuje się **nauczyciel** Polki, znającéj dokładnie język cuski, niemiecki i muzykę. W. G. poste rest. Żerków. (3

Tercyaner, w szy, życzy sobie pić do jakiego większego handlu. O wa pod jakiemi takowy przyjętym być uprasza si pod adr. **B. Ch.** poste **Swarzędz.** (3

Panu **M. J.** z **G...** przypom my **dług honorowy 6 października.** (.35

Epileptyczne kurcze leczy listownie przez doświadczony swój środek **lekarz specyalny Cronfeld,** Berlin Leipzigerstr. 109.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Szkoła Rólnicza Imienia Halin w Żabikowie

potrzebuje **pedela** (portiera) żo tego lub nieżonatego. Obok 60 rocznéj płacy takowy mieć be wolne pomieszkanie i utrzym Oprócz tego poszukuje się **chło ca do usługi.** Zgłaszać się leży do Dyrektora Zakładu **Dr. Au.** (33

Młodzieniec, p rządnéj lii posiadający szkólne początki, ry ma prawdziwą chęć do wyks cenia się w **Ogrodnictwie,** poszuk tym jest zaraz. Zgłosić się m franco do **A. W. Kwiatkowsk** w **Dłoni,** zawiadującego ogrodnic mi w dobrach Państwa Stablews [385].

Urzędnik gospodarczy, kaw obecnie w obowiązku w znacznem darstwie, życzy sobie od ś. Jana r. b. m pomieszczenia. Łaskawe oferty uprasz po te restante **R. S. B. Ostrów,** Odolanowski. [33

Urzędnik gospodarski, z dobrą rekomendacyą, życzy sobie od Jana r. b. przyjąć miejsce do samow go zarządu dóbr. Oferty poste rest. **Swarzędz.**

Dla **ogrodnika** żonatego otwarta posada w **Uścikow** pod Janówcem. Zgłoszenia słać należy w list. fr. z dołącze świadectw w odpisie do Zarządu spodarczego. (3

Kucharz, wolny od wojskowości waler który pełnił obowiązki swoje w domach znacznéj szlachty jest każde su gotów przyjąć miejsce w mieście i wsi. Dowiedzieć się można u pana **ksiego Rembowskiego** obe w **Pogorzelicy.**

Pies biały z głową ną włochaty, duży, ras Bernharda zaginął. O wca odbierze dwa talary nagrody ulicy Podgórnéj No. 13 u (3

Jakóba Stanowskiego

Dom. **Brzoza** pod kiem ma na sprzedaż **26 wołów rob** [348].

Aukc 39 tryb Rambo letów p néj k dnia 7 lutego w połud o 12 godzinie w Gollu pod Prenzlau.
[47] **G. Mehl**

Emila Taubera
Teatr ludow
W poniedziałek, 23 stycznia
Die Ordre ist: Schnarchen. — Das sprechen hinter'm Heerd.
Dyrekcya.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.